Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dziś 12 stron i „Dodatek Ilustrowany.

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, Niedziela, dnia 11 lipca 1926 r. | Numer pojedyńczy 25 groszy | № 71

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź, Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Chiński mur biurokracji

oddzielający Polskę od reszty świata będzie nadal utrzymany.

Premjer Bartel jest pełen najlepszych chęci ale... paszporty zagraniczne nie stanieją.

W dniu wczorajszym odbyła się w prezydjum rady ministrów pod przewodnictwem p. premjera Bartla konferencja międzyministerjalna, poświęcona sprawie ujednostajnienia rządowej polityki *paszportowej drogą* ograniczenia paszportów ulgowych, obniżenia *opłat za zwykłe* i wogóle skomasowania w jednej instancji wydawania paszportów zagranicznych.

Współpracownik nasz zwrócił się do p. premjera Bartla z prośbą o informacje w tej sprawie. Czyniąc zadość naszej prośbie p. premjer z całą uprzejmością odpowiedział:

— Muszę wyznać, że jestem zwolennikiem zupełnego zniesienia ograniczeń paszportowych, ale zdaję sobie sprawę, iż nasza sytuacja gospodarcza, mimo stałej poprawy, nie pozwala jeszcze na zniesienie t. zw. muru chińskiego, oddzielającego nas od Europy. Aby jednak uczynić w nim choć jakiś wyłom, rząd dążyć będzie do *ułatwienia, a nie utrudniania* uzyskiwania paszportów, — oczywiście dla celów usprawiedliwionych.

— Należy więc spodziewać się obniżenia ceny paszportów zagranicznych.

— Oczywiście—odpowiada premjer.

A po chwili rzuca tych kilka zdań, nie szczędząc bynamniej nierozumnej biurokracji.

— Wogóle — mówi — rząd musi się zastanowić nad położeniem kresu utrapnianiu biurokratycznemu, jakie dotychczas obowiązywało przy wydawaniu poszpartów.O ile się nie mylę, to aż 6 ministerstw miało wpływ na wydawanie paszportów. Nadmiar przepisów biurokratycznych sprawił, iż w dziedzinie paszportowej doszliśmy wprost do *humorystycznych absurdów*. Skargi w tej mierze dochodzą mnie z całego kraju. Słyszę np. że we Lwowie, chorzy, starający się o wyjazd do uzdrowisk zagranicznych za ulgowemi paszportami muszą przed zbadaniem lekarskiem wykazać się u władz miejskich dowodem, że próbowali przedtem leczenia w odpowiedniem zdrojowisku krajowem.

Jeżeli iść po tej linji, to obywatel ów uzyskałby dopiero paszport leczniczy ewentualnie po swej śmierci — mówi żartobliwie p. premjer, i dodaje po chwili: „A przecież państwo winno swym obywatelom ułatwiać życie".

Jak się dowiadujemy ministerstwo skarbu sprzeciwia się ostro wszelkim zniżkom paszportów zagranicznych.

Sfery dobrze poinformowane twierdzą, że wobec sprzeciwu ministerstwa skarbu nie należy się w najbliższym czasie spodziewać zniżki paszportów.

Rząd Briand-Caillaux zachwiany.

Dymisja rządu w czwartek niewykluczona. — Triumf socjalistów.

Paryż, 10.7. (Tel. wł.) Wielka finansowa batalja w Izbie zakończyła się dopiero dzisiaj o świcie. Rząd Briand—Caillaux uzyskał większość, lecz tak znikomą, że powszechnem jest wrażenie klęski. Wniosek deputowanego Astier z którym rząd złączył kwestję zaufania przyjęty został 269 głosami przeciw 247. Wniosek brzmi: „Izba przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu i ufa w odrestaurowanie kredytu, porządku w finansach państwowych i w stabilizację franka". Pomimo możliwie najbardziej ogólnej i chłodnej formy tego wniosku zaufania 22 głosy większości udało się uzyskać tylko dzięki temu, że w ciągu nocy w kuluarach izby poprostu w pocie czoła wywalczono — jak piszą dzienniki — 20 głosów poparcia z pośród osobistych przyjaciół Brianda z prawicy. Wytworzyła się większość najzupełniej przypadkowa, która przy pierszej sposobności może rozpaść się z największą łatwością. Około godz. 5 rano zapewniano w kuluarach parlamentu, że Briand bezpośrednio po tego rodzaju przyjęciu wniosku zaufania udał się do prezydenta Doumergue'a, aby wręczyć mu dymisję gabinetu.

Wkrótce pogłosce tej zaprzeczono. Zawiadomiono natomiast, że w przyszły czwartek z okazji szczegółowej debaty rząd Briand—Caillaux jeszcze raz podejmie walkę z parlamentem, przedstawiając już wtedy gotowe projekty ustawowe. Dopiero wówczas nastąpiłoby wręczenie dymisji w razie, gdyby gabinet nie uzyskał pewnej większości.

Największym ewenementem nocnego dzisiejszego posiedzenia był wielki triumf socjalistów, których wniosek o daninę od kapitału odrzucony został tylko 324 głosami przeciw 203 co znaczy, że 100 niesacjalistów głosowało za tym socjalistycznym wnioskiem.

Wielkie osobiste powodzenie odniósł specjalnie Blum, którego mowa przeciwstawiająca się tezom Caillaux wywołała głośno manifestowane zachwyty nawet na ławach umiarkowanych.

PARYŻ, 10.7 (A. W.) Słaba większość 22 głosów, jaką uzyskał obecny rząd dzięki socjalistycznym radykałom, nie wróży—zdaniem kół poinformowanych—długiego żywota gabinetowi.

Ogólnie przypuszcza się, iż gabinet utrzyma się najdalej do ferji letnich. Rozstrzygającem w tej kwesji będzie głosowanie nad ustawą o specjalnych pełnomocnictwach, które nastąpić ma w czwartek przyszłego tygodnia.

Dalszy spadek franka.

PARYŻ, 10.7 (A. W.) Giełda tutejsza nie reagowała przejście wniosku votum ufności.

Dolar dziś rano notowany był 38.70, funt szterlingów—188.3.

Caillaux jedzie do Londynu.

PARYŻ, 10.7. (A.W.). Miniser Caillaux wysłał wczoraj swego współpracownika, Bernarda do Londynu w sprawie podpisania umowy dłużniczej francusko-angielskiej.

Umowa ta przewiduje, iż Francja płacić będzie Anglji rocznie 12 i pół miljona funtów szterlingów, z uwzględnieniem jednakże kwestji spłat reparacyjnych, należnych Francji od Rzeszy Niemieckiej.

Sam Caillaux uda się do Londynu w poniedziałek, lub może już jutro.

Niemcy pomogą Francji.

WIEDEŃ, 10. 7. (PAT). Berliński korespondent „Neue Freie Presse" w rozmowie z dobrze poinformowaną osobistością dowiedział się, że możliwem jest, iż Niemcy pomogą Francji w podniesieniu kursu franka, ponieważ dla celu tego potrzebna będzie bardzo wielka ilość złota, które trzeba będzie zebrać w całym świecie. Współdziałanie Niemiec w akcji pomocy musiałoby się naturalnie mieścić w ramach planu Dawesa.

Rozumie się samo przez się — oświadczyła dalej wspomniena osobistość — że inicjatywa musiałaby wyjść ze strony Francji. Spotkałaby się ona w miarodajnych kołach niemieckich z życzliwem przyjęciem. Wynik zależny jest od kompensacji, jakieby Francja Niemcom zaproponowała. Kompensacje te nie muszą być wyłącznie natury finansowej, a Francja nie mogłaby się ograniczyć tylko do tego, do czego jest, zgodnie z obowiązującemi układami zobowiązana. Wogóle niemieckie koła polityczne sądzą, że współdziałanie w stabilizacji francuskiej waluty doprowadziłoby do politycznego zbliżenia między Francją a Niemcami.

Dymisja dyrektora departamentu monopolów.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." (Gr.) telef.:

Dyrektor departamentu monopolów państwowych p. E. Kwiatkowski, złożył dziś na ręce ministra skarbu prośbę o dymisję.

Prośba ta będzie przez p. Klarnera bezwzględnie przyjęta.

P. Kwiatkowski, który objął stanowisko dyrektora monopolów po śmierci p. Głowackiego, odznaczył się jako wyraźny przeciwnik monopolu spirytusowego.

Po za tem komisja ministerjalna, która badała gospodarkę poszczególnych działów departamentu, wykryła szereg niedokładności i przekroczeń władzy.

B. Prez. Wojciechowski prezesem Związku Spółdzielni.

Kooperatywa Społem, której b. Prezydent Rzplitej p. Wojciechowski był pierwszym prezesem, zwróciła się obecnie do niego z prośbą o ponowne objęcie tego stanowiska, p. Wojciechowski propozycję tę przyjął.

O „nie pozwalam“ dla Prezydenta i pełnomocnictwach dla rządu

wiodła gorące dyskusje komisja konstytucyjna.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej przystąpiono do arf. 22, który

zakazuje posłom

kupowania lub uzyskiwania dzierżaw dóbr państwowych, dostaw publicznych etc.

Do artykułu tego proponowane jest dodanie sankcji, że w razie przekroczenia tego przepisu, stwierdzonego na żądanie marszałka sejmu przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, poseł

traci mandat poselski

oraz korzyści osobiste, od rządu otrzymane.

Pos. Lieberman (P. P. S.) proponuje dodać, że szczegóły postępowania w wypadku przekroczenia określi osobna ustawa.

Minister sprawiedliwości Makowski jest zdania, że zamiast Najwyższego Trybunału Administracyjnego trzeba powołać do tego Sąd Najwyższy.

Referent pos. Chaciński przyjmuje poprawkę pos. Liebermana i ministra sprawiedliwości i z temi dwiema poprawkami, wniosek zostaje przyjęty. Pos. Chaciński referuje następnie art. 25.

Sejm ma być zwoływany najpóźniej w październiku na 5 miesięcy przed rozpoczęciem roku budżetowego, co ustała rozpoczęcie tego roku na 1 kwietnia. Rząd proponował 4-miesięczny termin, przyczem jeśli budżet w tym czasie załatwiony nie będzie, rząd może stosować sam budżet, ale zeszłoroczny.

Pos. Kiernik (Piast) zgłasza poprawkę, aby projekt rządowy nie mógł się stać ustawą, jeżeli sejm odrzuci w całości projekt budżetu. W tym bowiem wypadku rząd powinien ustąpić, albo

rozwiązać sejm.

W głosowaniu wniosek posła Chruckiego (Kl. Ukr.), o odrzucenie całości proponowanych zmian, odrzucono 16 głosami przeciw 10.

Przyjęto wniosek pos. Kiernika w tym wypadku, gdy sejm w całości odrzuci budżet. Przyjęto wniosek pos. Strońskiego, aby pozostawić dotychczasowe postanowienie o zwołaniu sesji zwyczajnej w październiku. Odrzucono wniosek, aby ustalić już teraz, że rok budżetowy rozpoczyna się w kwietniu. Przyjęto wniosek pos. Bagińskiego, aby ten sam rygor obowiązywał marszałka senatu co marszałka sejmu w sprawie poddania pod głosowanie budżetu; przyjęto zasadę, że budżet uchwalony tylko w sejmie, albo tylko w senacie, uzyskuje moc w brzmieniu uchwalonem.

Pos. Schreiber (K. Ż.) proponuje, aby Prezydent mógł

rozwiązać sejm i senat

na wniosek rady ministrów, tylko dwukrotnie w ciągu swego urzędowania.

Minister Makowski uważa ogranie Prezydenta do dwukrotnego korzystania z prawa rozwiązywania za zbyt mechaniczne i stanowczo temu się sprzeciwia, jak również wnioskowi Z. L. N., że Prezydent trzeci raz może swoje prawo zastosować za zgodą jednej z Izb. Minister godzi się na skrócenie terminu przedwyborczego z 120 do 90 dni, nawet do 60.

Pos. Niedziałkowski (P. P. S.) proponuje, aby Prezydent mógł rozwiązać sejm na wniosek rady ministrów, jednak raz jeden tylko z tego samego powodu, oraz, aby sejm drugi z rzędu rewizyjny nie mógł być rozwiązany do chwili dokonania tej rewizji.

W głosowaniu przyjęto art. 26 Konstytucji, według propozycji rządowej z temi zmianami: Prezydent może rozwiązać sejm i senat na wniosek Rady Ministrów, motywowanem orędziem i tylko raz jeden z tego samego powodu (wniosek P. P). S.

Dalej pozostawiono termin wyborów 90 dni.

Dalej przyjęto wniosek pos. Strońskiego, jako poprawkę do art. 125 Konstytucji, że jeżeli drugi z rzędu sejm będzie rozwiązany przez Prezydenta na podstawie art. 26, ustep drugi Konstytucji, przed upływem roku po jego zebraniu się, nie dokonawszy rewizji Konstytucji, prawo wymienione w art. 125 przenosi się na pierwszy rok istnienia trzeciego z rzędu Sejmu.

Na popołudniowem posiedzeniu w dalszym ciągu debatowała Komisja Konstytucyjna nad zmianą Konstytucji, przystępując do art. 35 Konstytucji, który dotychczas zawierał lukę, jak należy postąpić, jeżeli senat jakąś ustawę całkowicie odrzuci, albo jeśli w sejmie niema kwalifikowanej większości za odrzuceniem poprawki senatu.

Według obecnej poprawki, ustep 3-ci tego artykułu otrzymałby brzmienie następujące: „Jeśli sejm odrzucony przez senat w całości projekt ustawy uchwali ponownie większością 11-20 głosujących lub zmienioną przez senat poprawkę uchwali zwykłą wiekszością albo odrzuci większością 11-20 głosujących — Prezydent R'plitej zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu ustelonem ponowną ustawą senatu“. Ponadto proponuje się dodać nowy ustęp, że na wypadek ponownego uchwalenia przez sejm większością 11-20 głosujących projektu w całości przez senat odrzuconego, przysługuje prezydentowi prawo żażądania od sejmu w ciągu 30 dni ponownego rozpatrzenia projektu. Jeżeli sejm zwrócony w ten sposób projekt ustawy uchwali bez zmian większością 3-5 głosów. Prezydent Rzplitej zarządzi ogłoszenie ustawy.

Poprawkę przyjęto ze zmianą, zaproponowaną przez posła Byrkę, aby prawo veta Prezydentowi przysługiwało w ciągu dni 14 a nie 30, jak przewidywał projekt.

Z kolei przystąpiono do poprawki art. 36 Konstytucji, która znosi postanowienie co do sposobu dokonywania wyborów do senatu w ten sposób, że

senatorowie mają być wybierani nie przez poszczególne województwa, lecz przez poszczególne okręgi i wykreśla w tym artykule zdanie: Każde województwo stanowi jeden okręg wyborczy“.

Poprawkę tę uchwalono 15 głosami przeciwko 13.

Obszerną dyskusję wywołała następna poprawka do art. 38, powołująca do życia

trybunał konstytucyjny,

któryby miał za zadanie przestrzegać, aby żadna ustawa nie stała w sprzeczności z Konstytucją.

W głosowaniu poprawka

upadła przy 16 głosach przeciwko niej.

W dalszym ciągu przystąpiono do zmiany art. 44 Konstytucji, w którym chodzi o

prawo dekretowania.

Referent proponuje, aby prezydent miał to prawo z mocy Konstytucji w czasie między kadencjami ciał ustawodawczych z pewnemi wyłączeniami.

Nad kwestją tą wywiązała się długa dyskusja, w której zabrał głos również minister Makowski-

Przemówienie p. Szreibera.

Po ministrze Makowskim głos zabrał poseł Szreiber, który oświadczył, iż uchwałenie § 44 projektu rządowego wywoła

chaos

i wytworzy

stan płynny

między władzą wykonawczą a ustawodawczą.

Jest to jedyny wypadek, aby

rząd żądał od parlamentu, aby ten ustąpił mu swych praw.

— To jest możliwe tylko u nas— twierdzi p. Szreiber— i my na to nigdy zgodzić się nie możemy.

Jeżeli rząd ma pilne sprawy do załatwienia, to może żądać pewnych pełnomocnictw, ale na

potwierdzenie konstytucyjne — dekretowanie ustaw,

nietylko dla tego, ale i dla przyszłych rządów nigdy się

nie zgodzimy.

Zasadniczo uchwalono poprawkę referenta. Dodatkowo wyłączono z pod prawa dekretowania zmianę Konstytucji, inaczej ujęto sprawę podatków, wypowiedzenie wojny oraz wyłączono także ustawę o trybunale stanu i ordynacji wyborczej. Odrzucono 15 głosami przeciwko 13 wyłączenie ustawodawstwa socjalnego.

Z kolei wzięto pod obrady ostatnią poprawkę do art. 58 Konstytucji, dotyczącego votum nieufności dla ministrów.

Przemówienie posła Grynbauma.

Wkońcu posiedzenia zabrał głos poseł Grynbaum.

Punkt ciężkości całej walki przechodzi obecnie na sprawę pełnomocnictw.

Tak, jak nam rzecz przedstawia min. Makowski pełnomocnictwa mają być dane do listopada 1927 r.

Pozostaje pytanie co będzie z sejmem w tym okresie czasu i czy

„sejm będzie rozwiązany i kiedy?

Jeżeli sejm będzie zwołany na sesję październikową, to przez ten czas pełnomocnictwa zostaną zawieszone, jak można wywnioskować z przemówienia min. sprawiedl. kto może zagwarantomać, że obecny rząd przetrwa sesję jesienną.

Rząd musi mieć jakiś plan, jeżeli go niema — należy go zmusić do powzięcia.

Jeżeli rząd chce pełnomocnictw,

musi sejm rozwiązać.

Musimy się jednak zabezpieczyć, aby sejmu nie zabito, że tak powiem „we śnie“.

Bywały wypadki, że gdy po ferjach posłowie wracali, zastawali

przed gmachem parlamentu wartę.

i zawiadomienie, że

sejm rozwiązano.

P. minister wysuwa jako najważniejszy argument okoliczność, że

nie uzgodniono ustaw obowiązujących z Konstytucją.

Jest to wynikiem interpretacji, dyktowanej często przez

złą wolę.

Gdyby uczciwie stosowano Konstytucję, dużo ustaw uważanoby za nieistniejące z tytułu przepisów konstytucji.

Dla ilustracji mogę wskazać na

ograniczenie praw Żydów

i kościoła katolickiego które formalnie istnieją, wprawdzie jedna w rzeczywistości druga, tylko na papierze.

Zresztą nie potrzeba tyle czasu na uzgodnienie ustaw z Konstytucją, jak mówi o tem min. Makowski. Jeżeli się uczciwie chce, to można to zrobić w czasie znacznie krótszym.

Zresztą przy obecnym sposobie wyborów Prezydenta

niema on dostatecznego autorytetu do dekretowania ustaw, w każdym razie

niema większego autorytetu niż sejm.

Przyjazd p. Prezydentowej Mościckiej do Warszawy.

Warszawa, tel. od spr. „Wiadomości Codz.“ W poniedziałek 12 b.m. o godz. 9 rano przybywa do Warszawy pociągiem z Krynicy małżonka p. Prezydenta Rzeczypospolitej, pani Michalina Mościcka.

Jest to pierwszy przyjazd p. Prezydentowej do stolicy. W czasie obioru małżonka swego na Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Mościcka była ciężko chora — obecnie po rekonwalescencji w Krynicy — udaje się do Warszawy wraz z córką, p. Heleną Mościcką.

Porozumienie górników angielskich z sowieckimi.

BERLIN, 10.7 (Tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyły się ważne narady górników angielskich z górnikami sowieckimi. Górnictwo angielskie reprezentowali Cook i Richardson, sowieckie—Akułow i Szwarc Po obradach wydano komunikat, głoszący, że konferencja doszła do kompletnego porozumienia. Został zorganizowany specjalny komitet, mający na celu popieranie angielskich górników przez sowieckich. Komitet ten będzie utrzymywał łączność między górnikami obu krajów. Górnicy angielscy zobowiązali się utorować drogę górnikom sowieckim do międzynarodowej organizacji górniczej.

Skróty telegraficzne.

LWÓW. Wedle doniesień prasy, z dn. 6 na 7 b. m. w Piłce Królewskiej i Zucharzycach (pow. lwowski) spadł grad, który w ciągu pół godziny na przestrzeni kilkuset morgów zniszczył zupełnie plony. Ogólne szkody wynoszą przeszło 800.000 złotych.

PLAUEN. Dziś w nocy na tutejszej stacji o godz. 2.30 uległ wykolejeniu pociąg pospieszny z Wiednia.

BERLIN. Stan bezrobocia w Berlinie zmienił się w ciągu ostatniego tygodnia o tyle, iż przybyło dalszych bezrobotnych 8,500 ludzi, wobec czego ogóla ilość bezrobotnych wynosi w Berlinie 273 tysiące.

Ostatnio szeregi bezrobotnych powiększyły się o zwolnione z pracy kobiety.

BERLIN. Na linji Lichtenfels-Damberg załamał się skutkiem podmycia most kolejowy. W chwili załamania się nie znajdował się na moście żaden pociąg.

PARYŻ. Układ francusko-hiszpański w sprawie Marokka został dziś ostatecznie zakończony.

GENEWA. „Journal des Debats“ donosi, iż prezydent Brazylji zarządził zniesienie przedstawicielstwa Brazylji przy Lidze Narodów.

LONDYN. Według doniesień „Timesa“ poprzedni dyktator Portugalji Da Costa został uwięziony i znajduje się w pałacu w Belom.

NEW JORK. Robotnicy elektrowni, która dostarcza prądu dla kolei podziemnych, przystąpili do strajku.

Upraszam wszystkie Towarzyszki i Towarzyszy, członków łódzkich sjonistycznych zwięzków młodzieży o łask. punktualne przybycie na zebranie, które się odbędzie dziś, dnia 11 lipca, o godz. 8 wieczór, w lokalu Organizacji Sjonistycznej, Cegielniana 4, w sprawie dnia znaczka na rzecz Internatu „Pomoc“. Z pozdrowieniem sjonist. M. Ch. Rumkowski.

Katastrofy pod Rogowem

to ciemne plamy na karcie naszego kolejnictwa

Specjalne wywiady „Wiadomości Codziennych".

Trzecia czy czwarta katastrofa pod Rogowem wywołała już nie tyl ko zdziwienie lub zaniepokojenie, lecz trwogę, która może wypłynąć na zmniejszenie się frekwencji na tej linji kolejowej a tem samem przyczynić kolejnictwu straty większe, niż noszą koszta uporządkowania te go fatalnego odcinku.

W feljetonie przed niedawnym czasem opowiedzieliśmy naszym czytelnikom historję o pewnej linji kolejowej, na której katastrofy kolejowe były tak częste, że jakaś para zdeterminowanych kochanków udała się w podróż właśnie po tej linji, by pod gruzami walących się wagonów znaleźć wspólną śmierć.

Taką „linją śmierci" stał się u nas odcinek przy Rogowie, to też zupełnie zrozumiałe jest zaniepokojenie naszych czytelników, ktorzy zwracają się do redakcji z prośbą, byśmy postarali się rzucić promień światła na tę straszną tajemnicę Rogowa.

Pragniemy przeto zadość uczynić słusznej prośbie naszych czytelników i poniżej podajemy szereg luźnych narazie opinji niektórych przedstawicieli władz kolejowych i bezpieczeństwa publicznego.

Z trudem zdołaliśmy przebić mur biurokracji, otaczający jak zwykle nasze władze kolejowe, zasłaniające się przed prasą setkami rozporządzeń okólników i poleceń i po solennej obietnicy, że zastosujemy się do kil ku zastrzeżeń i warunków, jeden z dygnitarzy kolejowych podzielił się z na mi ze swemi spostrzeżeniami i przypuszczeniami na temat ciągłych katastrof pod Rogowem.

Władze kolejowe

już dawno zwróciły uwagę na tę feralną linię i w pierwszym rzędzie sta rano się przeprowadzić takie zmiany w rozkładzie jazdy, by pociągi nie mijały się pod Rogowem w punkcie skręcania się linji szyn.

Już w poprzednich katastrofach pod Rogowem władze śledcze stanęły przed zagadką i w dwu wypadkach przeważała hipoteza co do ewentual nych zamachów, aczkolwiek i w tych wypadkach fatalny układ torów i sypki grunt pod podkładami wskazywały na inną jeszcze ważką przyczynę i tu w pierwszym rzędzie należało przedsięwziąć energiczne kroki, lecz władze kolejowe odzyskują energię tylko od katastrofy do katastrofy.

By uspokoić opinję publiczną, władze kolejowe winny wydać obszerny komu ikat, a równocześnie podjąć konieczne prace nad usunięciem przyczyn ciągłych katastrof, co przy usilnej pracy i niewielkie inwestycji da się przeprowadzić, bo przyznać trzeba, że katastrofy pod Rogowem dyskredytują nas nietylko wobec swo ich, lecz i wobec zagranicy.

Kolejno zwróciliśmy się do przed stawiciela władz

bezpieczeństwa publicznego

na terenie Rogowa, gdzie bezpieczeństwo to jeśli idzie o życie i zdrowie pasażerów jest wcale niepewne i urągą elementarnym podstawom bezpieczeństwa kolejowego.

Dygnitarz policji powiatowej nie chętnie udzielił nam wywiadu, lecz zadrasnęliśmy jego ambicję przez po danie kilku niebardzo chwalebnych dowcipów o bezpieczeństwie na tej linji, a pod ich wpływem p. dygnitarz stał się bardziej rozmownym i wyjaśnił na wstępie że policja powiatowa nie ma n sumieniu żadnych grzechów, gdyż działalność jej zaczyna się dopiero po katastrofie w momencie rozpoczęcia śledztwa, a w każdym razie nic uczynić nie może by katastrofom zapobiec co leży już w kompetencji władz kolejowych.

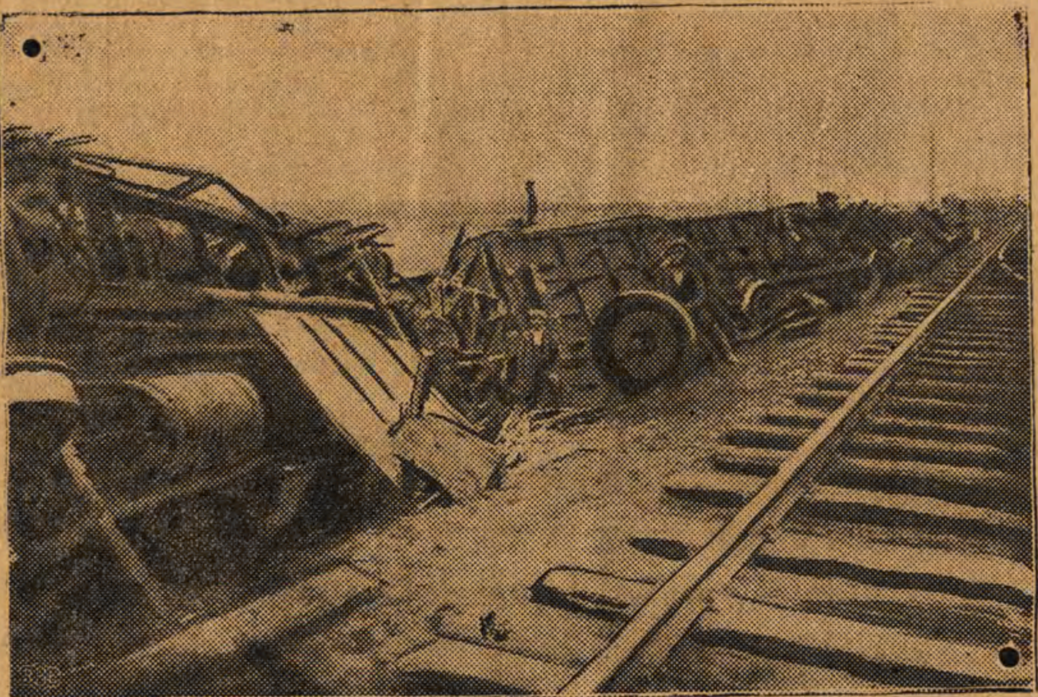
Dla każdego stałego mieszkańca Rogowa, więc i policji okolicznej jasnem jest, iż sama budowa nasypu kolejowego w tak niebezpiecznym punkcie nie odpowiada elementarnym zasadom techniki. A przecież tysiące ludzi, którzy się powierzyli swe życie władzom kolejowym, domagać mają prawo otoczenia ich większem bezpieczeństwem, by z podróży przez Rogów ojcowie nie wracali wdowcami, dzieci sierotami itd.

Policja zwraca uwagę na bezbieczeństwo podróżnych w zakresie uchronienia ich przed kradzieżami czy napadami rabunkowemi, lec nie może ona spełniać roli dróżników lub zwrotniczych, a tembardziej inżynierów, którzy w sprawie katastrof kolejowych, winni zabrać obecnie głos i zapobiec im raz na zawsze, tak, aby katastrofa, jeśli się zdarzy, była rzadkim przypadkiem, a nie częstem zdarzeniem.

* * *

Z powyższych wynurzeń wynika, że cały ciężar odpowiedzialności spa da na miarodajne czynniki kolejowe i od nich mamy też prawo żądać na tychmiastowego położenia kresu katastrofom pod Rogowem, gdyż tylko władze te są za nie odpowiedzialne i na naszych luminiarzy kolejowych, na ich sumienie spadną łzy wdów i sierot po ofiarach karygodnych zaniedbań.





Zdjęcia specjalnych wysłanników „Wiadomości Codziennych".

Poseł Korfanty o katastrofie pod Rogowem.

Poseł Korfanty, który znajdował się w jednym z pociągów, które uległy katastrofie pod Rogowem, umieścił w „Rzeczypospolitej" nast. opinję o stosunkach panujących w kolejnictwie i o powodach katastrofy pod Rogowem.

„W okolicy Rogowa w czasie ostatnim nie jest to pierwszy wypadek. Mimo to naczelnik stacji w Koluszkach podobno zapomniał przestrzedz kierownika pociągu krakowskiego o niebezpiecznym punkcie. Zwłaszcza owo bezhołowie w wypad ku świadczy jak najgorzej o kolei!

Konflikt kompetencyjny pomiędzy policją, a koleją! Narady panów urzędników bez końca! Brak aptecz ki i bandaży! Pomoc lekarska po dwóch i pół godzinach! Przecież to stosunki skandaliczne! Kto wie, czy skutkiem tych okoliczności ranni nie zmarli! Może doraźna pomoc mogła by im była uratować życie?

Podobno przepisy potrzebne są wydane i to przepisy bardzo skrupulatne. Ale przestrzeganie tych przepisów przez biurokratów sumiennych prowadzi nas do zguby. Czekać aż nadejdzie komisja śledcza! A tymcza sem ludzie niech giną bez ratunku! Telegramów się nie ekspedjuje, bo (według przepisu) poczta już nie urzęduje. Urząd i urzędnik nie jest sługą obywateli, lecz żyją dla siebie i swoich przepisów. Pereat mundus. Niech żyją przepisy i biurokracja!

Wojciech Korfanty."

Szofer—oszust.

Nocy ubiegłej p. Otto Sztajgier i p. Adam Tonfeld powracając do do mu wsiedli do taksówki № 911 na rogu ulic Moniuszki i Piotrkowskiej i kazali jechać szoferowi na ulicę Emilji 32

W czasie jazdy p. Sztajgier zauważył, że szofer coś manipuluje przy automacie wykazującym należność za przebyty kurs.

Po przybyciu na miejsce szofer zażądał od swych pasażerów zł. 6.20.

Suma ta wydała się p. Sztajgierowi zbyt wygórowana i wtedy przekonał się, że manipulacja szofera przy automacie polegała na wykaza niu jaknajwiększej ilości kilometrów.

P. Sztajgiert odmówił zapłacenia tej sumy zaco został dotkliwie pobity przez krewkiego szofera a widząc je go groźną postawę należność zapłacił.

Zwabiony krzykami poster. p. p. odprowadził wszystkich do komisarjatu gdzie przy sprawdzaniu dowodów osobistych owym szoferem okazał się Jan Witkowski zam. przy ul. Piotrkowskiej 18.

Wiadomości gospodarcze

O ministerstwo gospodarstwa krajowego.

Ministerstwami gospodarczemi przyjęto nazywać te, które zajmują się różnemi stronami życia ekonomicznego. W miarę rozwoju ingerencji państwa w życiu gospodarczem, rosła i ilość zajmujących się niem resortów, aż doszła przed wojną do cyfry sześciu (skarb, przemysł i handel, rolnictwo, koleje, poczty, telegrafy i roboty publiczne). Wojna zrodziła jeszcze dwa nowe, pracy i aprowizacji, zaś w Polsce w dodatku i trzeci: reform rolnych.

Równolegle do tego rósł fiskalizm i reglamentacja, które są takim samym przerostem koniecznego skądinąd wglądu państwa w stosunki gospodarcze, jak nasza obecna sejmokracja jest przerostem i spaczeniem parlamentaryzmu.

Fiskalizm doprowadził do tego, że ze skarbowości uczyniono jakiś cel sam w sobie, zapominając, że jest ona jedynie tylko środkiem pomocniczym do osiągania rozwoju, który to rozwój jest dopiero właściwym celem. Reglamentacją doprowadza do takiego absurdu, że przez wszystko krępujące przepisy zahamowano niemal zupełnie całe życie gospodarcze.

Przeciw takiemu fiskalizmowi i reglamentacji budzi się dziś wszędzie reakcja. Wyraża się ona między innemi w tendencji do zmniejszenia ilości ministerstw, zajmujących się sprawami gospodarczemi. Te ostatnie dosięgały liczby nieraz aż dziewięciu, jak u nas w Polsce. Obecnie istnieje tendencja skasowania ich zupełnie w postaci samodzielnych urzędów, stworzenia natomiast jednego tylko ministerstwa gospodarstwa krajowego, w którym koncentrowałby się całokształt pieczy państwa nad stosunkami ekonomicznemi kraju. Dzieliłoby się ono na pięć tylko głównych departamentów pomyślanych na podstawie zupełnie nowego przegrupowania funkcji resortowych i wprowadzenie kilku całkiem nowych, jak np. polityki taryfowej lub obrotu pieniężnego.

Okazuje się bowiem, że podział życia gospodarczego na drobne klateczki administracyjne daje fatalne rezultaty praktyczne, komplikując wszystko do niemożliwości, utrudniając samokierowanie życiem ekonomicznem kraju i uniemożliwiając ponoszenie odpowiedzialności i podejmowanie decyzji. Tak np. u nas sprawy leśne podlegały aż... siedmiu ministerstwom naraz i najbardziej wyrobieni biurokraci gubili się w tym labiryncie.

W wielu państwach już istnieją zaczątki takiego ministerstwa gospodarstwa krajowego. Mają go Włochy, Niemcy, Grecja i Japonja, a Belgja go u siebie wprowadza.

Nie jest to jednak rzecz ani prosta, ani łatwa i wydaje się, że dla sporządzenia całego planu najlepiej będzie, gdy się do tego powoła już u nas istniejący Komitet Ekonomiczny, — jak to proponuje b. m. Hipolit Gliwic, pod dwoma wszakże warunkami: że komitet ten przeniesiony zostanie z ministerstwa skarbu do prezydjum Rady Ministrów i dopełniony będzie specjalistami, powołanemi z poza biurokracji.

Przegląd tygodniowy łódzkiego rynku włókienniczego.

Wbrew przewidywaniom pesymistów, którzy utrzymywali, że wahania walutowe wpłyną hamująco na ruch handlowy, panowało w ubiegłym tygodniu na łódzkim rynku manufakturowym znaczne ożywienie.

Ożywienie to się dało odczuć przedewszystkiem przy końcu tygodnia. W pierwszym rzędzie popytem cieszyły się ciągle jeszcze towary letnie, jak muśliny, batysty, opale i t. p. Z towarów firmowych interesowano się sybirami oraz bojką.

Szajbler i Grohman:

Firma ta nie podwyższyła swego cennika dolarowego, dlategoteż jej towary letnie cieszyły się kolosalnem powodzeniem.

Pokrycie: 40—50 proc. gotówką, reszta wekslami. Dolar manufakturowy obliczano po kursie 7.40 zł.

Krusche i Ender.

Pomimo podwyższenia cennika dolarowego o 5 proc. wyroby letnie tej firmy były bardzo poszukiwane. O muśliny było szczególnie trudno. Poszukiwano w pierwszym rzędzie desenie w kratki.

Przy pokryciu dolar był obliczany po kursie oficjalnym.

Czenstochovienne.

Jak się dowiadujemy, firma ta ma zamiar w najbliższych dniach podnosć swój cennik o 5 — 6 proc., a to z powodu podwyższenia płac robotniczych o 12 proc.

Dolar był obliczany w ubiegłym tygodniu po kursie 8 zł. przy pokryciu wekslowym do 3 miesięcy.

* * *

Cennik wyrobów Kindermana został podwyższony od 3 — 10 proc.

Najwyżej wzrosły ceny na plusze, a najmniej na towary letnie. Pokrycie przyjmowano wekslami do 60 dni.

„Wola“ nie podwyższyła cennika, sprzedawała za gotówkę przy 10 proc. rabacie. Największem powodzeniem cieszyły się: tyk, kolumbja, perykan.

Gampe i Albrecht

sprzedawali towary zimowe po cenach zniżonych, przyjmując do 70 proc. pokrycia wekslowego.

Szczególnym popytem cieszyły się bojki. Poszukiwane były w ubiegłym tygodniu również bojki i sybiry firmy S. Rozenblat.

K—I.

Jak wpływały podatki w czerwcu?

Z zestawienia tymczasowego wpływów z danin i monopoli w trzech dekadach czerwca r. b. widzimy, że podatki bezpośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie 11.4 miljony złotych, w trzeciej dekadzie 18 miljonów złotych, podatki pośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie 2,7 miljonów złotych, w drugim dekadzie 12,9 miljona złotych w drugiej dekadzie 3,4 miljony złotych, w trzeciej — 4,2 miljony złotych; cła przyniosły w pierwszej dekadzie 5 miljonów złotych, w drugiej 3,2 milj. zł., w trzeciej 6,1 milj. zł.: opłaty stemplowe dały w pierwszej dekadzie 3,7 miljonów złotych; w drugiej 2,9 miljonów złotych, w trzeciej 3,5 miljonów złotych; monopole przyniosły w pierwszej dekadzie 13,1 miljonów złotych, w drugiej 14,7 miljonów złotych, w trzeciej 17, 3 miljony złotych.

Ogółem wpływy z danin i monopoli wyniosły: w pierwszej dekadzie 36 miljonów złotych, w drugiej 37,2 miljony złotych, w trzeciej 49,3 miljony złotych.

A więc ubiegły miesiąc był pod względem wpływów podatkowych rekordowym w roku bieżącym, wpływy bowiem z danin publicznych monopoli wynosiły w r. b.: w styczniu 111,4 miljony złotych; w lutym 95,9 milj. zł. w marcu 102,8 milj. zł., w kwietniu 119 milj. zł., w maju 121 milj., w czerwcu zaś 122,5 milj. zł.

Polski bilans handlowy w czerwcu.

Już według przewidywań dzisiejszych, jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, należy przypuszczać, że i w czerwcu bilans handlowy Rzeczypospolitej Polskiej okaże się czynny.

Taryfa osobowa

Jak się dowiadujemy, wiadomość o zamierzonej podwyżce kolejowej taryfy osobowej o 25 proc. jest niezgodna z prawdą, w min. kolei bowiem nie było dotychczas mowy o takiej podwyżce. Przeciwnie, min. stara się o utrzymanie taryfy na dotychczasowym poziomie.

Wyniki konkursu „Działu Rozrywek Umysłowych“

Sąd konkursowy, zebrany dn. 5 lipca b. r. po przejrzeniu prac nadesłanych na konkurs przeznaczył:

I nagrodę — kwartalną prenumeratę „Wiadomości Codziennych“— p. Bron. Lauferowi, Zawadzka 12.

II nagrodę — „Pieśń nad Pieśniami“ — p. Inie Szczecińskiej, Konstantynowska 30.

III nagrodę — „Dziewczynę o złotych oczach“ Balzaca (przekł. Boy'a) p. Sal. Galewskiemu, Traugutta 4.

IV nagrodę — „Rzemiosła“ Miecz. Brauna. — Szymonowi Orłowi.

Nadto zasługuje na specjalne wyróżnienie praca p. M. Abramsona, któremu „Dział Rozrywek“ przeznaczył „nagrodę pocieszenia“ w postaci miesięcznej prenumeraty „Wiadomości Codziennych“.

Nagrodzone prace będziemy umieszczali w czwartkowych numerach naszego pisma oraz w niedzielnych dodatkach ilustrowanych.

Z pozostałych bardzo licznych prac nienagrodzonych zasługują na wyszczególnienie:

„Dzwon“ i „Serce“ — p. H. Wajntretera.

„Morus“ — p. Warchiwkierówny,

„Gmach uniwersytetu hebr. — p. Marty Wienerówny.

Wydawanie nagród odbędzie się we czwartek; dn. 15 lipca b.r. o godz. 7-ej wiecz. w Administracji za okazaniem legitymacji.

Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym na rynku walutowym dolarami obracano po kursie 9.28.

Obroty średnie.

Dziś, jak zwykle w sobotę letnią giełda oficjalna nieczynna.

Bank Polski płacił za dolary 9.15.

Z Warszawy donoszą:

Wiadomości, jakie ukazały się w niektórych pismach warszawskich, jakoby tendencją Rządu było doprowadzenie kursu dolara do 10 złotych, są najzupełniej nieprawdziwe.

Z kół finansowych dobrze poinformowanych o intencjach rządu dowiadujemy się, iż rząd przeciwnie starać się będzie o stabilizację złotego na znacznie niższym poziomie, który osiągnięty będzie stopniowo.

GIEŁDA.

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej z dnia 19 lipca 1926 r.

Dol. St. Zjedn. 9.15 (sprzedaż 9.17, kupno 9,13).

DEWIZY.

Belgja	21.90	21.95	21.85
Londyn	44,84—44.81	44.92	44.70
New-York	9.20	9.22	9.18
Paryż	23.85	23.91	23.79
Szwajcarja	178 50	178.94	178.06
Praga	27.30	27.37	27.23
Stokholm	247.25	247 87	246,53
Włochy	30,75	30.82	30.68
Wiedeń	130.32	130.64	130.—

AKCJE.

Bank dyskontowy 5.30, 5,25
Bank Polski 64.50 62.75 63.—
Bank Zachodni 63,00
Zw. sp. zarobk. 4,00
Elektryazność 27,50
Siła i Swiatło 0.17
Częstocice 0.70, 0.75
Wars. Tow. fabr. cukru 1 80
Łazy 0,09
Wysoka 2.25
Nobel 1.55
Wars. Tow. kopalń węgla 44 25
Lilpop 0,59,—0.60
Modrzejów 2.10—
Norblin 0.81, 0.82
Ostrowiec 4.35—4.50

PAPIERY PAŃSTWOWE.

Pożyczka kolejowa 146.— 148.—
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 86.—

Londyn, 10.7. (PAT). Zamknięcie giełdy. N.-York 4.86 ,5|16 Holandja 12,11,1|8 Francja 187.—, Włochy 139.3 pr. Niemcy 20.42,50 Szwajcarja 25.11. — Hiszpanja 30 49 i pół. Danja 18.35 Szwecja 18.14. Norwegja 22.17, 50 Praga 164,12. Wiedeń 34.48 Belgja 205.75, Portugalja 2.53, Helsingfors 193.25, Praga 164.1|8

Paryż, 10. 7. (PAT). Zamknięcie giełdy. Londyn 187.25. N.-York 38.50. Belgja 90.50. Hiszpanja 617.— Włochy 185.50 Szwajcarja 746. Danja 1021. Holandja 1546 Norwegja 843, Szwecja —— Praga —— Rumunja 17.40. Wiedeń ——

Zurych, 10.7. (PAT) — Paryż 13.35,Londyn 25.11.7 Nowy Jork 5.16.50 Belgja 12.15, Włochy —— Hiszpanja 82.—, Holandja 207.40, Berlin 1.22,9 Wiedeń 73.— Sztokholm 138.50, Oslo 113.25, Kopenhaga 136.91, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 54.50, Budapeszt 0.72.2, Białogród 9.14. Ateny 6.35, Konstantynopol 2.80, Bukareszt 2.30.—, Helsingfors 13,03

Notowania złotego polskiego w dniu 10 go lipca 1926 r. Za 100 złotych: Londyn ——, Zurych 54,50 — Berlin wypłaty na Warszawę 45.245—45.445, na Katowice 45.20.50 — 45.44,50 na Poznań 45.23— 45.47. Gdańsk 56.08 56,94. wypłata na Warszawę 56. —06 56.19. Wiedeń czeki 76.35—76.85, banknoty 76.10—77.10.

Literatura i sztuka.

REWOLUCJA EROTYCZNA i SZKOŁA KOKOT.

ZEMSTA M-LLE MIMI.

W ubiegłym roku opinja publiczna Wiednia poruszona została zamachem, dokonanym na osobie znanego pisarza i publicysty, Hugo Bettauera. Zamach, który zakończył się śmiercią napadniętego, miał podłoże bynajmniej nie osobiste ani nawet polityczne. Pobudki, jakie włożyły do ręki zbrodniarza broń i skłoniły go do strzelania w głowę oryginalnego myśliciela, były zupełnie innej natury.

Bettauer od dłuższego czasu systematycznie i odważnie występował w swem piśmie przeciwko strupieszałej moralności i jej przestarzałym przesądom które zagrodziły drogę myśli niezależnej, twórczej i postępowej, jak gruz z rozwalonego domu, na środku najruchliwszej ulicy. W bojowych i wyzywających artykułach autor wyciągał na wierzch, na światło dzienne wszystkie, okryte sekretnemi dwuznacznikami, zagadnienia moralności erotycznej, obnażał je z płaszczyków pruderji i blagi towarzysko-międzynarodowej, rozdzierał ich zasklepione łona i ukazywał ich wnętrze i podłoże, z którego wyrosły. Walczył na prawo i na lewo ze złotym cielcem moralności mieszczańskiej, w każdej zmianie wartości upatrującym zepsucie, i z upadkiem, graniczącym ze zgnilizną duchową, aż wreszcie, nie zwyciężony, musiał ulec.

Do gabinetu redaktorskiego wtargnął młodzieniec, wykarmiony zdawkową przyzwoitością, i czując się powołanym do uwolnienia społeczeństwa od niebezpiecznego demoralizatora, oddał kilka strzałów w jego stronę.

Morderca uznał się za wyraziciela wzburzonej opinji i obrażonej moralności. Bettauer szerzył, zdaniem jego zepsucie śród niewiniątek, należało więc go usunąć, aby dalej nie mącił wody, w której pluskają grube ryby, dla których sfera erotyczna nie przedstawia żadnych zagadnień, lub są one dla niej już dawno rozwiązane, a w każdym razie nie nadające się do dyskusji i to publicznej. Czy ten pospolity morderca jest fanatykiem? Czy doprawdy zagrożona i zagniewana moralność społeczna dała mu broń do ręki? Jeśliby tak było, to niechaj czyn jego prócz oburzenia i pogardy zdobędzie sobie i odcień podziwu, jaki żywimy dla szczerych fanatyków. Ale, czyżby tak było?

Jakożto prawdziwa moralność została dotknięta wystąpieniem Bettauera? Jakaż to moralność kazała strzelać owemu przybłędzie do pisarza?

Gdyby nie moment tragiczny w tej sprawie, moglibyśmy wybuchnąć homerycznym śmiechem, aż do łez!

Tu, w powojennej Europie, zblazowanem środowisku wszelkiego wyuzdania i rozwiązłości, podczas wzrostu zainteresowania kwestjami techniki erotycznej, z zupełnem pominięciem etyki uczucia, w epoce nowoczesnego Babilonu — Paryża, z którego na świat promieniuje wyższa szkoła kokot, odrazu ni stąd ni zowąd w rozbawionym Wiedniu rozlega się wystrzał nieznanego moralisty, i jak później okazało się, homoseksualisty, w imieniu obrażonego społeczeństwa.

Ileż tu blag! Ileż pruderji i fałszu! Chyba starczy na całe stulecie. A właśnie najmniej to stulecie może mieć pretensji do czystości etycznej, zwłaszcza w dziedzinie erotyki. W przeciwieństwie do starożytnej Grecji i „zacofanego" średniowiecza nie składamy hołdu śnieżnobiałej nieskalanej niewinności, nie znamy kultu dziewicy, który z Egiptu i Grecji został przeszczepiony na grunt dogmatyki katolickiej, nie posiadamy nawet cząstki greckiego kultu, ani choćby katolickiej pogardy dla ciała. W tej dziedzinie kulturalnym dorobkiem współczesnej Europy jest zero i pustka. Zamiast kultu dziewicy, choćby była — matką, mamy kult kokoty, choćby była — dziewicą. Być może iż to podniesienie na piedestał kokoty jest najbardziej symbolicznem i najbardziej znaczącem zjawiskiem świata współczesnego. Mademoiselle Mimi — to królowa mody i gwiazda ekranu, władczyni kabaretu i lwica salonów. Ona jest wzorem i wyrocznią, — m-lle Mimi, — Pytja nowoczesna!

Niema w sobie nic z Kleopatry, ani z madame de Pompadour. Do świata sztuki nie wkracza, bo to nie modne dla jej nędznej inteligencji. Żyje dla powodzenia i dla dolara. To ona, m-lle Mimi, po wojnie okazała się jedynym zwycięzcą, podczas, gdy wszyscy walczący zostali pokonani. To ona dwuznaczna i utajona, albo jawna i bezwstydna, ukazuje światu swą sztuczną maskę piękności. I wreszcie ona, utożsamiając się z opinją moralności, nasłała zbira na głosiciela reformy i szczerości erotycznej, albowiem obnażają zupełnie inaczej, niżby tego chciała. Zaspany mieszczuch, dla którego lubieżność jest synonimem miłości, przyklasnął jej poczynaniom. Taka była jej zemsta za śmiałość zdzierania patyny konwencjonalnego płaszczu i propagowania rewizji pojęć i poglądów w „jej" sferze. Mogłoby to zagrozić jej egzystencji.

U nas w Polsce, gdzie, jak grzyby po deszczu, powstają towarzystwa do zwalczania pornografji i ochrony młodego pokolenia przed zepsuciem, warto zastanowić się, i powstrzymując wybuch śmiechu, pomyśleć nad wysoce moralnem obliczem duchowem społeczeństwa, w którem niema miejsca dotąd na sprawcę podobnego zamachu, tylko dlatego, że nie zjawił się jeszcze rodzimy Bettauer, aby rozpocząć rewolucję erotyczną.

M. B.

PRZEGLĄD LITERATURY i SZTUKI ŻYDOWSKIEJ.

Wielkim powodzeniem cieszą się obecnie w Palestynie ulubieńcy Warszawy i Łodzi, utalentowani śpiewacy *Rut Lewiasz i Mosze Rudinow.*

Znakomity ten duet wokalny wystąpił ostatnio na estradzie domu ludowego wobec audytorjum, liczącego 3500 osób. Artystów przyjęto serdecznemi owacjami.

Pani Lewiasz wchodzi w skład nowego zarządu związku muzyków żyd. w Palestynie wraz z artystami: Rabinowicz, Rozaljew, Herszkowicz i Dubiński.

* * *

Został ogłoszony wykaz wykładów publicznych na uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie w przeciągu semestru letniego. Między innemi prof. Dawidson wygłosi szereg referatów o historji modlitewników żydowskich, prof. Klauzner o literaturze w okresie „Haskali", dr. Meir — o sztuce muzułmańskiej w Jerozolimie, dr. Szalom — o ekstazie w mistyce żydowskiej.

* * *

Teatr hebrajski w Tel-Awiwie rozpoczął sezon letni wystawieniem komedji „Potasz i Perelmutter.

* * *

W Tel-Awiwie odbył się uroczysty koncert pożegnalny prof. Szora, który opuścił kraj na kilka miesięcy.

Znany działacz robotniczy Ben-Gurjon w swojej mowie pożegnalnej wskazał również na zaszczytną rolę, jaką Szor odegrał w ruchu sjonistycznym w Rosji.

* * *

Związek literatów żyd. w Palestynie zaczął wydawać pismo tygodniowe, poświęcone krytyce literatury hebrajskiej. Związek ten będzie również wydawał pismo naukowe, które będzie się ukazywało co dwa miesiące.

* * *

Uri Cwi Grynberg wydał w Tel-Awiwie nowy tom poezji swoich. Do tomu tego weszły poematy i wiersze, napisane przez poetę w ostatnich dwuch latach w Palestynie.

* * *

W wydawnictwie S. Bulki w Nürenbergu ukazało się dzieło Józefa Unna o uczonym żydowskim Saadji Gaonie, jego życiu i twórczości.

* * *

W wydawnictwie Brzozy w Warszawie ukaże się w tych dniach w tłumaczeniu żydowskiem zbiór nowel tragicznie zmarłego pisarza rosyjsko-żydowskiego Andrzeja Sobola.

Zmarły w testamencie swym prosił o wydanie jego nowel w tłumaczeniu żydowskim.

* * *

Rumuńska akademja nauk przyznała nagrodę w wysokości 100.000 lej filologowi żydowskiemu dr. Tiklinowi za najlepszy słownik rumuński.

Dr. Tiklin pochodzi ze znanej rodziny, której przodkowie byli znakomitymi rabinami w Rumunji.

* * *

Teatr artystyczny Morrisa Szwarca występuje obecnie z wielkim powodzeniem w gmachu opery w Bostonie. Wysoce utalentowany ten zespół wystawia w Bostonie „Upiory" Ibsena, „Dybuka" An-skiego, „Koniec Mesjasza" Żuławskiego i in.

* * *

Dr. Klaczkin i dr. N. Goldman, którzy w Ameryce rozwinęli skuteczną propagandę na rzecz wydawanej przez nich wielkiej encyklopedji hebrajskiej „Eszkol", wyjechali z powrotem do Europy.

Przed wyjazdem z Ameryki udało im się doprowadzić do zjednoczenia wszystkich wydawców książek hebrajskich w Ameryce i zainicjować wspólne wydawnictwo hebrajskie na większą skalę.

* * *

W Berlinie ukazał się w nakładzie B. Kleckina drugi numer miesięcznika „Der Szpan", redagowanego przez Dawida Bergelsona.

* * *

Ostatni numer „Literarisze Bleter" zawiera artykuły d-ra Szippera, Pereca Markisza, Maksa Erika, S. Lichtensztajna, ciekawy wywiad z Mojżeszem Nadirem oraz recenzje z ostatnich premjer w Warszawie.

—Iper—

HANS BARTH.

Miłość na dworze cezarów.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że dwór cezarów rzymskich był punktem, w którym koncentrowała się miłość możnych i potężnych starego świata.

Stosunki panujące we wiecznem mieście w zamierzchłych czasach, zupełnie odpowiadają bolączkom XX-go wieku życia europejskiego.

Mimo wszelkich surowych edyktów t. zw. „prefektów moralności", krzyczące skandale były na porządku dziennym. Rozwody mężatek rzymskich, które potrafiły co tydzień zmieniać mężów — to chleb powszedni Romulusowego grodu. Znaną była na Via Sacra pewna patrycjuszka, która potrafiła podczas jednego miesiąca 9 razy się rozwieść, by na czas krótki uszczęśliwić dziesiątego z koleji męża.

Miłym dodatkiem owych małżeńskich skandal były plotkarskie a złe języki, którym rzadko kto ujść zdołał.

Nie było chyba kobiety w Rzymie, którаby nie uginała się pod ciężkim balastem oszczerstw i wymyślnych plotek.

Potężne i rozgałęzione stosunki Messaliny i Agryppiny nie zdołały pomóc im do rehabilitacji pośmiertnej. Udało się to tylko Lukrecji Borgia, którą po śmierci, Gregorawius usiłował zrehabilitować w opinji publicznej.

Oto parę przykładów, żywo ilustrujących zabagnione stosunki wśród minionych władców świata.

Cezar Oktawian rozwiódł się po kilkudniowym pożyciu ze swoją pierwszą żoną „niewierną" Skribonją, by wprowadzić pod dach swój 19-tolenią Liwję — żonę Tyberjusza Klaudjusza Nerona.

Opuszczony małżonek, nietylko nie oburzył się na swą piękną połowicę, lecz nawet... zjawił się na jej weselu.

Ciotka i siostrzenica, Julja maior i Julja minor za złe prowadzenie się, zostały zesłane na dalekie wyspy, gdzie nie wolno im było pić wina i przebywać w towarzystwie mężczyzn.

Wielki poeta Owidjusz, autor dziełka „ars amandi", wierszami swemi wielki a wykorzystywany przez niego wpływ, wywierał na damy ówczesne („ars amandi" w przekładzie Ejsmonda — polecamy pięknym paniom). Owidjusz, jako człowiek „z przeszłością", został u schyłku żywota skazany na wygnanie w strony morza Czarnego.

Powodem jak się zdaje, były bliższe stosunki Owidjusza z młodą władczynią Liwją.

Jedną z najcharakterystyczniejszych postaci wśród zdegenerowanych cezarów rzymskich, jest Kaligula. Pierwszym jego uczynkiem jest ożenek z rodzoną siostrą, po śmierci której wpadł w długo nieutuloną rozpacz.

W dalszym ciągu znane są stosunki cezara z dwiema młodszemi jego siostrami oraz z prostytutką Melanją, która naga ukazywała się Oktawianowym przyjaciołom.

Z kobiecych postaci starożytnego Rzymu, na wyróżnienie zasługują: Messalina i Agrippina.

O hulaszczym, wprost perwersyjnym życiu pierwszej — wiedzą chyba wszyscy.

Jedyną dodatnią stroną energicznej Agrippiny, była wielka miłość do jej syna Nerona, który zresztą wzamian za to odpłacił się... matkobójstwem.

Sic transit...

Przeł. St.

„Montparnasse” przed wojną i po wojnie

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych“).

Paryż, w lipcu 1926 r.

Montparnasse z przed r. 1914, a Montparnasse r. 1926 to jak ten sam człowiek, a jednak inny.

W r. 1914 był już Montparnasse paryską przystanią wszelakie malarji, modelek i modelów wygnanych z dawnej siedziby Montmartre u przez wzbierającą coraz wyżej falę przybyszów z centrum miasta. Wkońcu malarja zwinęła swe lary i penaty, uciekając na zaciszny Montparnasse.

Dzisiejszy Montparnasse odfrancuził się, stał się wieżą Babel wszystkich możliwych nacji i języków, a nawet uległ już potrosze wpływowi jazzbandu i eleganckiego monde u, który coraz częściej zagląda wieczorem do „Rotonde“, aby się przyjrzeć zbliska fanatykom pióra, pędzla i dłuta. Wojna zmieniła też obyczaje i przeorała psyche artystów, modelek i modelów. „To nie to“ — mówią z odcieniem melancholji w głosie dawne gwiazdy światka modelów.

Najbogatsze i najróżnorodniejsze wspomnienia, obrazy zamierzchłej przeszłości z przed lat 12-tu roztaczać potrafią jeszcze przed dawnymi bawalcami Montparnasse u modelki z tej kategorji, które były jednocześnie przyjaciółkami i towarzyszkami artystów.

Z dawniejszej cyganerji opowiada najlepiej przeżycia pięknej, bujnej młodości była modelka, dzisiaj tancerka i pieśniarka, dowcipna i pełna wdzięki Maguy.

— Było nas wtenczas sporo modelek gerne puree — ubranych z rozbrajająco złym gustem i dumnych z pustek w kieszeni i w żołądku. Ta moda już przeszła!

Maguy nie zapomiała jeszcze o noclegach w podziemiach stacji metro na pl. Vavin. O czwartej nad ranem, przed pierwszym pociągem, Maguy zrywała sie z twardej ławy i pędziła do małego baru „Le Rotonde“, na rogu bulwaru Montparnasse i Raspail. Właściciel baru — patron — Libion, protegował cyganerję artystyczną i modelk. Za dziesięć centymów (na kredkę) można było dostać u Libion porcję gorących kartofli w oliwie.

Wśród klijenteli Libiona znajdowały się przyszłe sławy: Modiglani, Gronowski, Utrillo. Modigliani ofiarowywał często jakiś szkic wzamian za filiżankę kawy z kremem; Libion wykładał dwadzieścia centymów i ciskał szkic pod kontuar.

Modigliani umarł. Po śmierci ogłoszono go za genjusza! Jego szkice i obrazy wydzierano sobie z rąk. Gdyby Libion był wiedział!...

Nietylko malarze odwiedzali gościnną knajpę ojca Libiona. Zaglądał tam niekiedy Trocki w towarzystwie Lenina.

Gdy nie było czem napalić w piecu, za co kupić nafty do lampy, szło się do Rotonde'y. Tu zawsze byli znajomi.

— Odwróć się profilem, prosił sąsiad.

Prośbę spełniano chętnie.

Po skończonym seansie: pokaż!..

Bo tu się znano na robocie.

Tutaj też pewnego dnia młoda brunetka, modelka, zachęciła skromnego, nieśmiałego malarza, cudzoziemca:

— Masz talent. Zarekomenduję cię klijentom. Chcesz?

W parę miesięcy później młody cudzoziemiec stał się znakomitością na prawym brzegu Sekwany.

Żelazna miotła wojny przejechała się po tej dzielnicy cygańskiej i rozpędziła na cztery strony świata modelów i modelki, artystów i sympatyków. Jedni poszli na front, inni do biur, do szpitalów, do kantyn.

Po wojnie mało dawnych cyganów stanęło do apelu. Obyczaje się zmieniły, modelki również. Cyganerja wywietrzała, zrodził się gust do życia uregulowanego. Ze skromnego baru wyrosła wielka kawiarnia z dancingiem. Powódź cudzoziemców zalała ciche ustronia Montparnasse'u.. Angielski, węgierski rumuński, hiszpański, rosyjski, polski, niemiecki... wszystkie języki świata złożyły się na jedyną w swoim rodzaju symfonję dźwiękową, którą rozbrzmiewa od rana do wieczora i od wieczora do białego świtu obszerna sala Rotonde'y.

Małżeństwo między bratem a siostrą.

Londyn, 8 lipca.

Tematem rozmów w Londynie jest obecnie niezwykły wypadek nieświadomie zawartego małżeństwa pomiędzy bratem a siostrą. Oto przed niedawnym czasem zmarł w Londynie zamożny kupiec, który w swoim testamencie wskazał siostrzeńca swego i siostrzenicę, jako spadkobierców. On sam od dziesiątków lat nic nie słyszał o swoich krewnych i nie mógł o nich nic pewnego powiedzieć. Po jego zgonie wszczęto poszukiwania i po upływie długiego czasu wynaleziono spadkobierców w osobach Archibalda i Flory Cooper. Okazało się przytem, że byli to w gruncie rzeczy brat i siostra, żyjący ze sobą ślubnie od lat dziesięciu. Nie mieli najmniejszego pojęcia, że ich małżeństwo jest według ustawy przestępstwem, ale koleje ich życia tłómaczą jednak ich niepojętą nieświadomość pokrewieństwa.

Okazuje się mianowicie, że rodzice Cooperów zmarli przed 40 laty, kiedy Archibald i Flora byli jeszcze małymi dziećmi. Małego Archibalda wzięła do siebie rodzina jednego z przyjaciół jego ojca, podczas, gdy siostrzyczka Flora wychowywana była przez babkę. W następstwie tego stanu rzeczy dzieci te straciły się wzajemnie zupełnie z oczu. Los jednak, lubiący tragiczne zawikłania, zetknął ich po upływie 30 lat, przypadkowo ponownie ze sobą. Spodobali się sobie, pokochali i zawarli ślub. Nie wiele rozmyślali o tym zbiegu okoliczności, że mają jednakowe nazwiska, albowiem w Anglji jest mnóstwo Cooperów.

Dzienniki angielskie, omawiające tę historję, nie wyjaśniają dlaczego przy zawieraniu ślubu nie wyszło na jaw ich pokrewieństwo, w każdym razie jest faktem, że wzięli w urzędzie stanu cywilnego ślub prawomocny. Pokrewienstwo ich dopiero teraz wyszło na jaw i władze, mające z tem do czynienia, są w najwyższym kłopocie, co mają z tym fantem począć.

Rozmaitości ze świata

ZDOBYWCA ŚWIATA. Prawdziwym zdobywcą świata w wieku XX można nazwać film. Według ogólnej statystyki na kuli ziemskiej funkcjonuje obecnie 47.000 kinematografow. Europa posiada ich 18.000, Stany Zjednoczone 20.000. Reszta, t. j. 9.000 przypada na pozostałe lądy.

W Stanach Zjednoczonych przez owe 20.000 sal kinematograficznych przewija się co tydzień 55 miljonów widzów. Dodajmy, iż 25.000 kościołów w Ameryce posługuje się filmem dla przedstawienia wiernym historji świętej w obrazach

Najnowszą zdobyczą filmu jest najkonserwatywniejsza we Francji instytucja — Akademja Francuska, w której zainstalowano od niedawna dla „nieśmiertelnych“ kabinę kinematograficzną i srebrny ekran.

SZAŁ DROGICH WYDAWNICTW. Liczba amatorów edycji luksusowych musi być dość pokaźna we Francji pomimo deruty walutowej,, Nigdy jeszcze na rynku księgarskim Paryża nie oglądano tylu i tak drogich wydawnictw jak obecnie. Prym trzymają dzieła P. Valery: najnowsze wydanie luksusowe jego poezji (1 tom na papierze japońskim kosztuje 13.440 franków!! Tanie (!) wydanie tegoż tomu kosztuje tylko... 1.120 franków..

Sporo amatorów ma również Fr. Jammes, którego nowe wydanie poezji ukazało się w księgarniach po cenie wcale przystępnej 7.850 franków!!

Kto wie, czy ten pęd do nabywania luksusowych wydawnictw (z autografami) nie jest wywołany deprecjacją franka i nie świadczy o chęci lokowania pieniędzy w wartościach nie podlegających wahaniom kursu giełdowego.

CZWORONOŻNY PACJENT. W Szkocji wywołała niemałe wrażenie śród farmerów dość rzadka operacja amputacja nogi, dokonana na... krowie.

Krowa należąca do biednego mieszkańca wsi szkockiej, Wordsway, złamała sobie nogę. Biedak lamentował nad losem swej żywicielki, którą najniewątpliwiej miał już stracić. Ale oto miejscowy chirurg, dr. Galloway, zaproponował właścicielowi pacjentki czworonożnej dokonanej amputacji nogi oraz zastąpienie jej drewnianą protezą. Operacja powiodła się ku uciesze farmera i zadowoleniu krowy, która posługuje się swą drewnianą nogą nie gorzej, niż naturalną w wędrówce na pastwisko.

SZLOMO ERLIK (Tel-Awiw).

Przewrócona menorah.

Popatrzmy na mapę Palestyny wydaną niedawno przez Centralę Keren Kajemeth Leisrael z temi czerwonemi dużemi już plamami, które okazują nam żydowską posiadłość w Erec, a symbolizującemi niejako, że krwią swą zdobywa naród swą ziemię. Otóż w północnej części tej mapy, gdzie granice palestyńskie nagle zbliżają się ku sobie, by złączyć się w Metuli, widzimy jedną wąską, czerwoną plamę. To ziemia Piki, a na niej trzy osady mające bogatą i tragiczną historę. Wśród dzikich, nagich, i marmurowych gór leżą: Tel Chaj, Kfar Gileadi i Metula.

Natura sama wystawiła tam pomniki z marmuru. Ta dziewicza przyroda filtruje sama już miejską cynizmem zalatującą młodzież, zdziera z niej tysiącletnią naleciałość i ostawia w pierwotnej, nagiej postaci.

Dziś już rozlegają się tam młoty „Kwucath chocwim“, a dynamit rozsadza marmury, kwisz zaś świeżo zbudowany wije się podnóżem gór do wysoko położonej Metuli i cywilizuje tę pierwotną okolicę.

Z wiosną bieżącego roku, odbywając tradycyjny tijul po Palestynie, doszedłem w Erew Pesach, po długim nużącym marszu z „Ajeleth-Haszachar“ do Kfar Gileadi, założonego przed laty przez sławnego szomra tego Brennerowego pokroju, Gileadiego.

W Kfar Gileadi przeżyłem cały dzień i dwie noce, trudno mówić bowiem o szablonowem „bawieniu“, było to dla mnie głębokie przeżycie. Ten niezapomniany dla mnie seder, kwucowy seder, a potem tańce dzikie tańce aż do ostatniego tchu w piersi.

Idąc z Tel-Chaj do Kfar-Gileadi, przechodziłem mimo cmentarza. Na cmentarz palestyński musi się wstąpić. W Palestynie bowiem rzadko się naturalną śmiercią umiera.

Wiedziałem, że na tym cmentarzu znajduje się grób Trumpeldora i jego towarzyszy i towarzyszek poległych w obronie Tel Chaj. Groby znalazłem, ale pomników jeszcze nie ma.

Nagle z prawej strony wejścia zauważyłam marmurowy świecznik i marmurową płytę. Tak płyta jak i świecznik były doskonale obrobione, wyrzeźbione z najpiękniejszych marmurów metulskich. Świecznik był w przekroju poprzecznym wszędzie kwadratowy, wielkości prawie człowieczej. Na płycie był napis „Chasi“ i płaskorzeźba. W pierwszej chwili nie umiałem jej odcyfrować. Miałem wrażenie ostrej, kościstej ręki szkieletu z wysuniętemi daleko paznokciami. Wrażenie jednak było mylne. Po chwili rozeznałem dobrze, o co artyście chodziło. Była to menorah, pochylona ramionami ku ziemi, pod ostrym kątem, jakby trzymała ją silna ręka i wylewała z talerzyków roztopiony wosk — po wypaleniu się doszczętnem knotów.

W Kfar Gileadi wieją przez cały prawie rok ogromnie silne wiatry między 3-ą, 4-ą popołudniu aż do późnej nocy. Wiatr ten tak jest silny i głośny że przeszkadza często w pracy. Daje się on tam silnie we znaki. Nazajutrz po moim przybyciu do Kfar Gileadi, gdy wicher ów rozhulał się na dobre, wyszedłem po niepewnych schodach na szerokie poddasze budynku kuchni i jadalni kwucowej, gdzie znajduje się wspólna sypialnia młodzieży męskiej. Usiadłem na łóżku i naciągnąłem mego starego znajomego krakowskiego na opowiadania. Znajomy mój nie dał się prosić i zaczął mi opowiadać. — —

Nagle przypomniałem sobie cmentarz i ów cudny pomnik wywierający niezwykłe wrażenie.

— Czyj to pomnik jest na waszym cmentarzu?

— Ten świecznik? — odpowiedział pytaniem mój znajomy.

— Tak.

— To świecznik Chasi.

— Kto to był?

I mój znajomy zaczął opowiadać: — — —

— — i Samuel żył ze swoją Chasią, kochając się wzajemnie potężnie.

Miłości takiej niema już w golusie. Chasia zaszła w ciążę po pewnym czasie. Samuel szalał ze szczęścia. Będzie miał własne dziecko, które będzie jego osłodą po ciężkiej codziennej pracy, gdy wraz z ubóstwianą żoną będę uczyć dziecko pierwszych kroków i mowy hebrajskiej.

I Chasia wydała dziecko na świat, ale życiem swojem zapłaciła za to nowe życie.

Samuel nie rozumiał tego, jakto jego Chasia umarła? Jego Chasię trzeba włożyć do grobu? Samuel nie miał więcej żadnej w życiu. Przez jakiś czas chodził zadumany. Bano się do niego przystąpić. Drżano o jego umysł.

Pewnego dnia Samuel zdecydwał się. On nie może opuścić Chasi. Z gałęzi, kawałków blachy i liści zbudował szałas. Ustawił w nim łóżko i zamieszkał w nim opodal cmentarza tuż obok Chasi. Towarzysze przynosili mu jedzenie z „Kfar“, gdyż nie chciał jeść gdzieindziej. — — —

— Samuel poszedł w góry. Nie wiedziano poco. Po niedługim czasie zrozumiano. Samuel szukał marmuru i przyniósł ze sobą najpiękniejszą bryłę. Pół roku pracował Samuel, zakuwając w marmur przy każdem uderzeniu młota i dłuta jedno drżenie miłosne i jedną niewylaną łzę, które pierś jego paliły. Nie mógł żyć z takim nadludzkim ciężarem.

Powiadają, że to nie on, tylko jego miłość wyczarowała ten pomnik, nigdy bowiem rzeźbą się nie zajmował, ani przedtem, ani potem.

Ciasni ludzie proponowali mu kontynuowanie tej pracy po wykryciu niezwykłego talentu.

Ale Samuel nie mógł zwulgaryzować swej miłości. Jego miłość należała do Chasi, a dzieło tej miłości także.

Samuel wylał swe łzy, a miłość swą wetchnął w marmur. Wspaniałe ma siedlisko.

Poczem wrócił do pracy.

— — — — — —

Wschód słońca	Lipiec	Zachód słońca
3 m. 27	11 Niedziela 29 Tamus	19 m. 55



Lekarze u prezydenta miasta.

W dniu wczorajszym przyjęta została przez prezydenta Cynarskiego delegacja związku lekarzy w osobach dr. dr. Maczewskiego, Kalisza i Szyffmana w sprawie niezatwierdzonego przez magistrat lekarza wolentarjusza w szpitalu w Radogoszczu.

P. prezydent przychylił się do wniosku zarządu związku, w myśl którego prezydjum magistratu odda całkowicie sprawę wolontarjuszy władzom szpitalnym i komisji zdrowotności.

Ostatecznie sprawa ta zostanie za decydowana na najbliższem posiedzeniu prezydjum magistratu. (b)

Kto będzie korzystał z ulg paszportowych.

Na wczorajszej konferencji paszportowej u p. premjera wzięli udział przedstawiciele M. S. Zagr., M. S. Wewn., Min. Skarbu i Min. W. R. i O. P.

W wyniku konferencji zgodzono się, aby rząd zwrócił się do kompetentnych urzędów, by sprawę paszportów ulgowych traktowały liberalnie, wy dając je osobom wyjeżdżającym zagranicę w sprawach zawodowych, kuracyjnych i dokształceniowych. Pozatem po stanowiono m. in., że polecenia w sprawach paszportów ulgowych dla dziennikarzy, wydawane dotychczas przez wydz. prasowy prezydjum R. M. będzie wydawało M. S. Wewn.

Wycieczka kolarzy „Bar-Kochby".

Dziś, w niedzielę 11 b. m. o godz. 7 rano wyrusza wycieczka kolarzy „Bar Kochby" z lokalu towarzyst wa w kierunku Kraszewa — Wiśniowej-Góry.

Na szosie Krzywic — Kurowice odbędą się wyścigi klubowe.

Po wyścigach zapowiedziana zabawa towarzyska w lesie kraszewskim.

Głód mieszkaniowy grozi nam nadal.

Tylko na siebie możemy liczyć.

Wczoraj powróciła z Warszawy delegacja lokatorska w osobach wiceprezesa Konarskiego i radnego Słoniewskiego. Delegacja ta odbyła szereg konferencji w min. skarbu oraz w prezydjum związku miast. Na konferencjach tych omawiano konieczność udzielenia kredytów na wykończenie rozpoczętych domów oraz zwykłych kredytów budowlanych. W toku konferencji okazało się że narazie żadnych kredytów na ten cel min. skarbu nie przewiduje. Przedstawiciele związku miast oświadczyli delegacji łódzkiej, iż inicjatywę w tej palącej sprawie ujął już związek miast. Związek zwróci się w najbliższym czasie do min. skarbu z postulatem jaknajszybszego zwołania przewidzianej w ustawie o rozbudowie rady państwowej funduszu rozbudowy miast, która to rada nie była jeszcze zwoływana ani razu. Składa się ona z 6 przedstawicieli miast: Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Łodzi i Wilna, desygnowanych przez rząd oraz 6 przedstawicieli związku miast. W razie gdyby min. skarbu nie zamierzał w najbliższym czasie rady zwołać, przedstawiciele miast wycofają się z niej całkowicie. Na razie więc liczyć można tylko na pewne nieznaczne kredyty, które uzyskane być mają z podatku od lokali. Po tych konferencjach delegacja powróciła do Łodzi.

Związki zaw. wszczęły akcję o wskaźnik

Zgodna uchwała 4 związków.

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządów wszystkich czterech związków pracowników miejskich i instytucji użyteczności publicznej.

Referowano sytuację ekonomiczną pracowników magistrackich, tramwajów, gazowni i rzeźni i wskazywano, że pracownikom tym dzieje się krzywda, gdyż mimo wzrostu kosztów utrzymania, pensje ich nie warastają i obecnie pracownicy nie mogą z nich wyżyć.

Wskazywano że w magistracie przy usilnej pracy nadliczbowej zarobki są minimalne, w gazowni nie otrzymali pracownicy gratyfikacji corocznej, tram wajom robią ciągle inwestycje, a płace robotników i pracowników są bardzo niskie.

Po dłuższej dyskusji przyjęto następującą uchwałę:

„Związki po naradzie postanowiły 1) skoordynować akcję ekonomiczną na terenie instytucji użyteczności publicznej w Łodzi t. j. magistratu, tramwai, gazowni i rzeźni, które w okresie drożyzny nie doliczały do płac pracow niczych wykazów drożyźnianych.

2) zwrócić się do zarządów powyższych instytucji z prośbą o stosowanie wskaźnika i podwyższenie płac pracowniczych o taką sumę procentów, o jaką wzrosły artykuły pierwszej potrzeby w okresie od 1 stycznia 1925 r. do dnia 1 lipca r. b., wykazane przez wojewódzką komisję do badania kosztów utrzymania w Łodzi.

3) domagać się zwołania wspólnej konferencji w okręgowym inspektoracie pracy przy ul. Południowej 4 w środę, dn. 14 lipca z udziałem przedstawicieli powyższych instytucji i przedstawicieli związków". (b)

Eksperci Ligi Narodów

badać będą Łódź.

W godzinach południowych przybywa dziś samochodami do Łodzi z Grodźca komisja ekspertów z ramienia komitetu tranzytowego Ligi Narodów. W skład komisji tej, która bada od 2 tygodni opracowane przez rząd polski projekty regulacji i budowy dróg wodnych w Polsce — wchodzą: p. Henryk Vatier, jako przewodniczący (dyrektor dróg wodnych we Francji), jako sekretarz p. Romei, oraz jako członkowie pp. Nyxhoff, członek zarządu holenderskiego instytutu inżynierów, znany inżynier amerykański Larc. Komisji ekspertów towarzyszy inż. Tillinger, jako przedstawiciel min. robót publicznych oraz reprezentanci min spraw zagranicznych.

W Łodzi badana będzie sprawa projektu budowy kanału węglowego z Gdańska na Śląsk, który przechodzić ma przez Łódź z odnogą z Łęczycy do Warszawy. Wyjazd komisji z Łodzi nastąpi dzisiaj wieczorem po zwiedzeniu szeregu miejscowości na prowincji łódzkiej.



Teatr Miejski.

Dalej dziś po raz drugi świetną ko medję bulwarową paryską — „Szkoła kokotek" — z Mieczysławą Ćwiklińską w jej kapitalnej kreacji kokotki Ginette'y. Na wczorajszej premjerze publiczność entuzjastycznemi oklaskami przyj mowała grę znakomitego gościa, nie szczędząc jednocześnie dowodów uzna nia całemu wybornie zgranemu zespołowi z pp.: Łapińską, Bieliczem, Komornickim, Krotkem i Szubertem w rolach ważniejszych.

Teatr Letni.

Dziś i do czwartku włącznie ostat nie przedstawienia aktualnej łódzkiej rewji Starskiego i Bolskiego — „Hallo, Łodzianki" — z muzyką Petersburskiego i Golda.

W piątek premjera nowej 2-aktowej (w 16 obrazach) „Kino-rewji" Stanisława Felixa i Marjana Tarłowskiego p. t. — „Chcę zostać gwiazdę". —

Teatr Scala.

Dziś w niedzielę o godz. 4ej po poł. po raz ostatni „Cyrulik Sewilski", ze znakomitą primadonną amerykańską p. Berta Crawford, pp. Laskowskim, Bolko, Krugłowskim i Popielem na czele. Wieczorem premjera prze pięknej opery „Tosca" ze współudziałem dwu h znakomitych gości: p. Irena Cywińska, filar opery poznańskiej oraz p. Jan Kepiura, fenomenalny tenor opery warszawskiej, ulubieniec publiczności stołecznej. W poniedziałek, po raz drugi i ostatni „Tosca" z pp. Cywińską, Kepiura—Krugłowskim, Bolko i Popielem w rolach głównych.

Teatr Popularny.

Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 4.30 pp., i 8.30 wiecz. pełna humoru melodyjnych piosenek krotochwila w 3 aktach p. t. „Małżeństwo na próbę" Fr. Wysockiego. Wszystkich wykonawców rozbawiona publiczność darzy niemilknącemi oklaskami za d o b r ą g r ę, ładne tańce i melodyjne piosenki.

Krotochwila ta jak sądzić wypada cieszyć się będzie powodzeniem.

Ceny miejsc na dzisiejsze popołudniowe przedstawienie od 30 gr. do 1.50, wieczorem od 50 gr. do 2 zł. Kasa czynna od 12—10 wiecz.

Pod ostrym kątem.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Stacje geologiczne zanotowały silne wstrząsy w różnych punktach ziemi, a nawet podobno zapowiedziały program trzęsienia ziemi u nas.

Nie jest naszą rzeczą zastanawiać się naukowo nad przyczynami tych nieporządanych zjawisk. Dlatego też wytworzyliśmy sobie na prywatny użytek teorję wyjaśniającą te zagadnienia z punktu widzenia spraw społecznych i politycznych.

Zastanówmy się nad tem, dlaczego ziemia się trzęsie. Czy przypadkiem nie trzęsie się ze śmiechu ?..

Nie byłoby w tem nic dziwnego. Rodzaj ludzki zamieszkujący naszą planetę wyprawia już od dłuższego czasu kosmiczne widowisko i odgrywa nieslychanie śmieszną komedję !

Poszczególne narody, wtrącone w nędzę wskutek niedawno minionej wojny, w dalszym ciągu pobrzękują szabelkami i kolosalne sumy przeznaczają na budżet wojskowy.

Liga Narodow, która miała być czynnikiem powszechnego pokoju stała się targowiskiem interesów wcale niepacyfistycznych.

Żydzi, którzy w każdem państwie stanowią żywioł postępu, oświaty i inteligencji, w dowód uznania za twórczą pracę społeczną i gospodarczą otrzymali tu i owdzie order, zwany „numerus clausus".

Hasła partyjne, które miały wzleć społeczeństwo ku szczęściu i pokojowi powszechnemu, zamieniły się na inwektywy nienawiści, zachłanności i nędzy politycznej.

I jak tu nie śmiać się, szanowni czytelnicy ? Nikt z was nie potrafi powstrzymać się od śmiechu, a chcecie, żeby ziemia się powstrzymała ?

Ależ ziemia, na której odbywają się te dziwactwa, ziemia, w którą wsiąkło tyle krwi niewinnej, nasza stara poczciwa planeta straciła już resztki cierpliwości — i trzęsie się !

Trzęsie się — ze śmiechu ! !

Z tego wynika, że grozi nam poważne niebezpieczeństwo. Pewnie wkrótce będzie trzęsienie ziemi w Polsce...

Obawiam się, że tutaj ziemia może ze śmiechu pęknąć. Przecież ludzie też śmieją się czasem do rozpuku !

Gdy na cierpliwej ziemi mówi się o odrodzeniu moralnem, o równouprawnieniu narodowości, o zmniejszeniu podatków, o obaleniu jednego sejmu dla obrania drugiego, i o tylu innych tragikomicznych sprawach, to, — szanowni państwo, — trzeba zrozumieć, że musi przejść dreszcz przez korę ziemską !..

Przez nas już dawno przeszedł dreszcz niepokoju, oburzenia, zdziwienia i — śmiechu...

Podczas trzęsienia ziemi często tworzą się szczeliny i przepaście, do których wpada wszystko, co stało na tak niepewnym gruncie.

A u nas grunt jest w dalszym ciągu niepewny.

Wielu ludzi i wiele stronnictw wogóle straciło grunt pod nogami...

Ci ostatni nie obawiają się trzęsienia ziemi, bo nie mają co do stracenia. Ale są jeszcze inni...

Według zapewnień instytutów geologicznych nie jest wykluczone, że do wytworzonych przez trzęsienie ziemi przepaści runą w nie wszystkie zamki, budowane na lodzie. Nieźle by to było. Mielibyśmy wtedy mniej złudzeń, a więcej trzeźwego światopoglądu.

Pozatem mogą nastąpić również i inne zmiany.

Liczne jednostki i instytucje, partje i kliki będą miały okazję zapaść się pod ziemię — ze wstydu.

Nikt ich nie będzie załatwiać. Są bowiem bardziej potrzebni w podziemnem państwie ciemności, niż na powierzchni, na którą nieszczęsnym zbiegiem okoliczności po wojnie wypłynęli.

Niestety, brak miejsca nie pozwala mi na podanie dokładnej listy owych ludzi i ich programów, których lekki wstrząs powinien wysadzić z siodła i odsunąć od żłobu.

Uczynię to innym razem. Lista moja będzie obejmować wszystkich zacofańców, nikczemników społecznych i szkodników, ale już bez normy procentowej dla prawicy, która tej normy żąda dla nas...

Na końcu mała refleksja.

Czy aby napewno ziemia trzęsie się — ze śmiechu?

A może — z oburzenia?..

Może poprostu obrzydła się na wszystko, co ją przygniata i pragnie pozbyć się nieprzyjemnego ciężaru?

Kto to wie. — Mimowoli nasuwa się pytanie, co stanie się z nami.

Ale nie lękajcie się! — Pod- czas trzęsienia ziemi dolar napewno nie... dnie...

Semp

Ważne dla poborowych.

Jak nas poinformowano w D. O. K. IV poborowi rocznika 1905 i starsi posiadający prawo półtorarocznej służby, mają zaliczoną poprzednio odbytą służbę, mogą być urlopowani do 1 go października b. r.

Poborowi, którzy odpowiadają powyższym warunkom i otrzymali karty powołania na dzień 12—14 lip ca b. r. o ile chcą skorzystać z powyższego odroczenia, winni natychmiast zgłosić się do P. K. U. celem wymiany kart powołania.

Podwyżkę zapomóg przyrzekł pracownikom umysłowym wicewojewoda.

W piątek przyjął p. wicewojewody Ossoliński delegację pracowników umysłowych. Delegacja ta wysunęła jako pierwszy postulat konieczność wydatnego podwyższenia sum przeznaczonych na zasiłki, ponieważ kwoty asygnowane na ten cel są najzupełniej niewystarczające. Nie mniej ważnym jest obecnie dla bezrobotnych pracowników umysłowych wydawanie obiadów i fundusze na ten cel. Po dokładnym zaznajomieniu się z postulatami pracowników p. wicewojewoda zapewnił, iż w lipcu żadnej przerwy w wydawaniu obiadów nie będzie.

W sprawie podwyższenia kwot zasiłkowych p. wicewojewoda Ossoliński przyrzekł podjąć natychmiast w Warszawie energiczną interwencję. (e)

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Kasa chorych ustaliła normy grup zarobkowych bezrobotnych pracowników umysłowych, pobierających zasiłki ustawowe i doraźne.

Normy te obliczone zostały na podstawie wysokości pobieranych za zasiłków.

W związku z tem, kasa chorych zgodnie z okólnikiem okręgowego urzędu ubezpieczeń przystąpiła do dobrowolnego ubezpieczenia pracowników umysłowych, pobierających zasiłki.

Ekspedytorzy łódzcy podwyższyli opłaty.

Na wczorajszym zebraniu ekspozytorów łódzkich uchwalono podwyższyć z dniem 10 b. m. w firmach ekspedytorskich opłaty przewozowe w kraju i na eksport o 10 proc. (u)

Straty u Szajblera.

Jak nas informuje p. dr. Grohman, straty z powodu pożaru w wykończalni Szajblera i Grohmana nie są wielkie.

Wczoraj przedstawiciele towarzystw ubezpieczeniowych dokonywali spisów a w poniedziałek ustalone będą straty przez firmę. (b).

Kto otrzyma zapomogi?

Na konferencji odbytej w dniu 9.7. r. b. w lokalu obwodowego biura funduszu bezrobocia przy udziale p. kierownika O.B.F.B. Dłużniewskiego, członka zarządu obwodowego funduszu bezrobocia p. Wawrzynkowskiego, oraz kierownika oddziału P. U. P. P. dla bezrobotnych pracowników umysłowych Bajkowskiego, ustalono plan wypłat zapomóg.

Z przyznanej, a nie wystarczającej sumy zł. 85.000 postanowiono w Łodzi wypłacić w pierwszym rzędzie tym bezrobotnym pracownikom umysłowym zamieszkałym na terenie m. Łodzi, którzy nie otrzymali zapomogi w miesiącu czerwcu z powodu niezłożonych a niezbędnych dokumentów. Z pozostałej sumy wypłaceni będą bezrobotni pracownicy umysłowi w porządku kolejnym począwszy od № 1224.

Na prowincji otrzymają 30 proc. pracowników umysłowych z ogólnej liczby zarejestrowanych.

Bezrobocie nieznacznie maleje
na terenie łódzkiego oddziału P. U. P. P.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (m. Łódź, powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki, brzeziński) w dniu 10 go lipca 1926 r. było zarejestrowanych 60.892 bezrobotnych, w tym samej Łodzi 45,390, Pabjanicach—3.518, Zduńskiej Woli—1.292, Zgierzu—3 643, Tomaszowie Maz. — 4,143, Ozorkowie — 527, Konstantynowie — 440, Aleksandrowie—71, Rudzie Pabjanickiej—415.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 47.754 bezrobotnych. W tym 4.635 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 43.099 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa, w samej Łodzi pobierało 36.467 bezrobotnych zasiłki: 3.307 z funduszu bezrobocia i 33.160 ze skarbu państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P. U. P. P. w Łodzi 671 bezrobotnych, otrzymało pracę 808 robotników, wysłano do pracy 141 robotników.

Urząd rozporządza 33 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

61 bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejami państwowemi.

CZARNA LISTA GMINY ŻYDOWSKIEJ.
Na marginesie udzielonych subsydjów.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej po załatwieniu sprawy votum nieufności dla prezesa dra Rozenblatta uchwalono również w pośpiechu tak bardzo ważną sprawę, jaka jest kwestja subsydjów dla żydowskich instytucji społecznych i kulturalnych w naszem mieście.

Warto zaznaczyć, że sprawę tę załatwiono w nieobecności całej opozycji. Mamy przed sobą długą listę instytucji, dla których przeznaczono subsydja. Nie będziemy tu wymienia li wszystkich instytucji, albowiem lwia ich część jest jednego i tego sa mego pokroju: a mianowicie różne „jeszybot", które jednak nie istnieją względnie prowadzą żywot b. marny gdyż nauka w nich odbywa się dorywczo w nieokreślonych terminach, zależnie od przypadku.

Jednak blok „Agudy" i „Bezpartyjnych" przy udzieleniu subsydjów nie pominął ani jednej z tych „jeszybot", a naodwrót wyznaczył subsydja nawet dla takich, które m a j ą d o p i e r o p o w s t a ć.

Ażeby uniknąć publicznego skandalu „Blok" asygnował nikłe sumy dla „Jabne" (2.000 zł.), szkoły im. „Salom Alejchem" (2.400 zł.), dla ochronki „Herclija" (3.000 zł.).

Nieznaczne sumy asygnowano również dla instytucji filantropijnych, oraz domów sierot, jak naprz. dla internatu w Helenówku, „Uzdrowiska", „Tow. Ochrony Kobiet" i inne.

Skandaliczny stosunek „Bloku" przejawił się w całej pełni przy odrzuceniu subsydjów dla żyd. strzechy Akademickiej w Warszawie, dla Uniwerzytetu hebrajskiego w Jerozolimie, dla mizrachistycznej uczelni „Tach kemoni" w Warszawie, dla szkoły ludowej, kursów wieczorowych im. Borochowa, oraz dla szkoły ludowej i kursów wieczorowych im. Medema w Łodzi, dla bibljoteki przy synagodze w Warszawie i inn.

Z całym spokojem przekreślił również blok pozycję subsydjów dla bezrobotnych żydów w naszem mieście...

Zaznaczyć należy, że wyżej wspomniane określone pozycje figurowały w poprzednim budzecie. A.

DRUGI WYSTĘP OPERY POMORSKIEJ.
„Cyrulik sewilski", opera Rossini'ego.

Słowa gorącej pochwały należą się operze pomorskiej za wykonanie „Cyrulika". Reżyserja p. Kragłowskiego zdołała wnieść na scenę tyle życia i temperamentu, że niekiedzony, rozześmiany humor komedji Beaumarchais'a łącznie z czarującą pogodą muzyki Rossini'ego stanowił jednolitą całość, przekonywującą swą żywiołową wprost bezpośredniością.

Arcytrudne ensemble, zwłaszcza kwintet drugiego aktu, były tego wiodoznym dowodem. Do wielkiego powodzenia opery przyczynił się również występ p. Berty Crawford. Posiadając dużą kulturę muzyczną, artystka posługuje się swym świetnym koloraturowym sopranem z taką maestrją, że najmniejszy nawet frazes muzyczny, bądź też recitativ czaruje u niej niepospolitym wdziękiem i finezją. Wielka arja I aktu oraz scena lekcji śpiewu były dla artystki kulminacyjnym punktem wywołującym uznanie całego audytorjum.

Dobrym Almawiwą był p. Laskowski, posiadający subtelny tenor liryczny, o rozległej — górnego de sięgającej — skali głosowej.

Wykonanie partji — obfitującej w liczne ornamenty koloraturowe a niezbyt może precyzyjnie przez p. Laskowskiego opanowane — świadczy naogół o dużej muzykalności artysty.

P. Kragłowski jako Figaro był lepszym aktorem, niż śpiewakiem. Głos artysty brzmi matowo zwłaszcza w górze, wskutek czego greteskowa arja pierwszego aktu wypadła blado.

Świetnym natomiast don Basilio był zarówno w masce, jak i głosowo p. Popiel.

Doktora Bartolo wiernie odtworzył p. Bolko. Zgoła zbyteczną była tu jednak szarża. Karykaturalna postać doktora Bartolo jest w libretto i w muzyce tak trafnie scharakteryzowana, że jaskrawe podkreślenie komicznych momentów wywołuje niepożądany, rażący efekt.

Dyrygował z właściwą sobie rutyną dyr. Bojanowski. H. M.

Kiedy jesteś za miastem, a kiedy w mieście?

Na wniosek oddziału wojskowopolicyjnego, magistrat postanowił ustalić granice centrum miasta w zastosowaniu do taksy dorożkarskiej, jak następuje:

Od strony wschodniej: ul. Zagajnikowa, tor kolejowy, Gołębia, Przędzalniana; od strony południowej: ul. Siedlecka, Skargi, Biała i Towarowa; od strony zachodniej: ul. Towarowa, tor kolei kaliskiej i Włodzimierska; od strony północnej: ul. Piwna, Aleksandrowska, Bałucki Rynek, Dworska, Lwowska, Marysińska.

Jak się bawią komuniści?

W związku z procesem komunistycznym, jaki odbył się w ostatnich dniach w sądzie okręgowym, łódzki okręgowy komitet komunistyczny po rozsyłał do wszystkich świadków, którzy zeznali na niekorzyść oskarżonych, listy animowe, w których dla każdego świadka wydany jest wyrok śmierci, mający być wykonany przez członków partji komunistycznej.

Osoby zwróciły się do władz policyjnych, z żądaniem wszczęcia dochodzenia przeciwko zbirom komunistycznym.

Wojdysławskiemu i Lewinsonowi grozi kara śmierci.

Słynna sprawa podpalaczy Wojdysławskiego i Lewinsona, znajdzie się na wokandzie sądowej w początkach września r. b. Do sprawy powołano 40 świadków.

Oskarżonym grozi kara długoletniego ciężkiego więzienia, a nawet na zasadzie art. 15 przepisów przechodnich, kara śmierci. (b)

Plenarne posiedzenie rady rzemieślników.

Jutro o godz. 8-ej wieczorem centralna rada rzemieślników żyd. zbierze się we własnym lokalu (Południowa 4), na plenarne posiedzenie celem omawianie całego szeregu aktualnych spraw.

Rada szczególnie się zastanowi nad koniecznością uzyskania ulg podatkowych dla zrujnowanych rzemieślników żydowskich.

RADJO.

na 11 VII.

Warszawa, 17.00 — 17.25 Odczyt z działu „Rolnictwo" pt. „Spółdzielczość przetwórcza w rolnictwie" wygłosi p. Franciszek Hajkowski, 17.30 —18.30 Jazzband, 18.30—19.00 Bajki, Program dziecięcy, 19.00—19.25 Odczyt pt. „Powszechne pismo fonetyczno - ideograficzne", wygłosi prof. Edward Świecimski, 20.00—20.25 Odczyt „Z historji lotnictwa", wygł. p. Jerzy Falkiewicz, 20.30—22.00 Koncert popularny z udziałem orkiestry R. P. i p. Mikołaja Wasilenko (domra).

Ponadto przewidziany jest koncert chopinowski Michałowskiego.

Berlin, 504 m. Godz. 11.30—12.50 Koncert chóru, Wesołe pieśni, 17.00 —17.45 Koncert liryki niewieściej, de klamacja, fortepian i melodeklamacja, 18.30 Transm. z opery rządowej „Die Meistersinger von Nürnberg", opera Wagnera.

Bern, 435 m. Godz. 13.00 Koncert popularny, 20.00—20.30 Wieczór zespołów muzycznych, 21.00—21.10 Kwintet instrumentów dętych.

Budapeszt, 560 m. Godz. 30.30 Popularne pieśni węgierskie z akompaniamentem orkiestry cygańskiej. 22.00 Jazzband.

Lipsk, 452 m. Godz. 8.30 — 9.00 Koncert organów z kościoła uniwersyteckiego 16.00—17.00 Trasmisja koncertu popołudniowego: 1) Wagner: Faust, uwertury, 2) Volkmann: Koncert na wiolonczeli, 3) Brückner: 3-cia symfonja, 20.15—21.30 Muzyczna zoo logja, 21.30—24.00 Muzyka taneczna.

Medjolan, 320 m. Godz. 16.30—18.00 Koncert dzienny, 22.00—23.00 Wieczorny koncert.

Monachjum, 485 m. Godz. 11.00 Koncert dzwonów z ratusza, 19.45 Wieczór poświęcony Schubertowy i Strausowi z udziałem solistów.

Oslo, 382 m. Godz. 18.00—19.00 Śpiew artystki operetkowej Blanche Mauclair.

Paryż, 1750 m. Godz. 20.30 Koncert zorganizowany przez Radjo-Se lection.

Praga, 368 m. Godz. 17.00—18.00 Koncert sekstetu: 1) Auber, 2) Czajkowski, 3) Goldmark, 4) Dworak, 5) Moszkowski.

Rzym, 425 m. Godz. 10.30—11.00 Muzyka religijna wokalno-instrumentalna, 17.30—19.00 Jazzband, 21.10 Transm. Opery Pucnini „La Fanciul la del West".

Wiedeń, 531 m. Godz. 10.30 Chór wied. chłopców-śpiewaków, 11.00 Kon cert ork. symfonicznej, 18.00 Wieczór sonat, 20.00 Transm. operetki Lehara „Nareszcie sami".

Zurich, 513 m. Godz. 20.15 Wieczór francuskich oper i operetek.

Jubileusze, a głos rzeczywistości.

W ubiegłą niedzielę święcono w całym świecie niezwykle uroczyście 150-tą rocznicę ogłoszenia niezawisłości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Mówiono przy tej sposobności dużo i bardzo podniośle o wolności i demokracji. Pod adresem Stanów Zjednoczonych wyśpiewano mnóstwo hymnów pochwalnych. Wspomniano o udziale Stanów we wojnie światowej, o świetlanej postaci Wilsona, o wielkorzutnych akcjach pomocy amerykańskiej dla Europy, o wielkim jałmużniku Hooverze.

I było w tem wszystkiem dużo prawdy. Stany Zjednoczone pod niejednym względem mogą — i powinny — być naszym mistrzem i drogowskazem. Miłość wolności, namiętne wprost umiłowanie swobód obywatelskich i bałwochwalczy niemal kult pracy — oto, czego Ameryka uczy zdemoralizowaną, waśniami szowinistycznemi rozdartą Europę.

Ale całej prawdy w panegirykach jubileuszowych i tym razem nie powiedziano. Bo jubileusze nie są przecie od... mówienia prawdy.

A prawda o Ameryce ma dwa oblicza. To drugie oblicze, o którem się w niedzielę nie mówiło, nazywa się — doktryną Monroego. Ameryka dla Amerykanów. Niemięszanie się do spraw europejskich. Odgraniczenie się od Europy drutem kolczastym, bojkota Ligi Narodów i rygorystycznych przepisów przeciw-emigracyjnych. Ameryka — zarówno burżuazyjna, jak i robotnicza! — jest bogaczem, który z okna swego pałacu rzuca jałmużnę kołatającemu do bram pałacowych żebrakowi, ale wpuścić go do pałacu — nie chce... Gdyby Stany były przeludnione, stanowisko ich byłoby etycznie słuszne. Ale Stany mają jeszcze miejsca dość dla miljonów, dziesiątek miljonów ludzi. Gęstość zaludnienia północnej Ameryki wynosi 6, podczas gdy gęstość Europy wynosi 45! Północna Ameryka ma na 24,624.000 km. kwadratowych 147 miljonów mieszkańców, Europa zaś na 10.066.000 km. kwadratowych — 449 miljonów mieszkańców! Czy potrzebne są jeszcze dalsze cyfry?

A oto właśnie donosi Żydowska Agencja Telegraficzna z Waszyngtonu:

Kongres amerykański odrzucił bill żydowskiego deputowanego Perelmana w sprawie wpuszczenia do Ameryki poza kwotą 35,000 krewnych deklarantów. Bill przewidywał, aby żony i małoletnie dzieci deklarantów, którzy już otrzymali pierwsze dokumenty, były wpuszczone do Ameryki poza kwotą.

Zrozumiecie teraz, dlaczego trudno nam śpiewać Hosanna na cześć Ameryki. Gdy w Ellis Island rozlega się jęk rozpaczy dzieci, których kontroler imigracyjny nie dopuszcza do rodziców, rodziców, których nie dopuszcza do dzieci, sióstr, których nie dopuszcza do braci — możemy Amerykę podziwiać, ale nie możemy jej... kochać. W dziedzinie technicznej organizacji pracy możemy się wiele od Ameryki nauczyć. Wydaje nam się jednak, iż głęboką rację ma za sobą Rabindranath Tagore, gdy twierdzi, że zbawcze słowo dla dzisiejszej ludzkości z Ameryki — nie wyjdzie.

Dr. W. BERKELHAMMER.

Rząd angielski o stanie kolonizacji Palestyny.

Sprawozdanie złożone komisji mandatowej Ligi Narodów.

Podane dotychczas przez prasę wiadomości o obradach komisji mandatowej nad sprawami palestyńskiemi tyczyły się przedewszystkiem materiałów, przedłożonych komisji przez Żydów i Arabów.

Najważniejszym jednak momentem narad było sprawozdanie rządu palestyńskiego o administracji Palestyny w ostatnim okresie. Treść sprawozdania tego została dopiero przed kilkoma *dniami ogłoszona.*

Poniżej podajemy najważniejsze ustępy tego tak ważnego dokumentu.

Na wstępie sprawozdania czytamy, że r. 1925 był rokiem spokoju i wytężonej pracy administracyjnej. Mimo walk w Syrji i napływu wielu tysięcy uchodźców z tego kraju

porządku publicznego nigdzie nie zakłócono.

Plianu zaprowadzenia rady ustawodawczej nie brano w tym okresie w rachubę. Nie znajdzie się on i w przyszłości na porządku dziennym tak długo, aż przewódcy polityki arabskiej nie uznają podstawowej zasady mandatu. Natomiast osiągnięto znaczne wyniki na polu organizowania związków municypalnych, gdzie Żydzi i Arabowie będą mogli współpracować dla wspólnego dobra.

Zwiększone dochody departamentu finansowego są oznaką dobrego stanu finansów kraju, co jest skutkiem ogólnego dobrobytu. Mimo obniżenia dziesięciny rolnej wykazały

dochody administracji palestyńskiej nadwyżkę w sumie 1.069 576 funtów egipskich za rok 1925.

Nadwyżka ta będzie obrócona na dzieło odbudowy na wielką skalę.

Założono w tym roku 13 nowych osiedli żydowskich.

Co się tyczy szkolnictwa, to istnieją w Palestynie dwa systemy szkół: hebrajski i arabski.

Szkoły arabskie są kontrolowane przez departament wychowawczy rządu, hebrajskie zaś przedewszystkiem przez egzekutywę sjonistyczną.

Istnieje 315 szkół arabskich, utrzymywanych z dochodów podatkowych rządu.

Arabskie szkoły wiejskie są w lwiej części dziełem administracji angielskiej, podczas gdy szkoły arabskie w miastach istniały już za czasów tureckich. Ilość uczniów wynosi 19.881.

Hebrajskich szkół jest 139, a **utrzymywane są głównie przez organizację sjonistyczną,** w małej tylko części z datków lokalnych.

W okresie sprawozdawczym założono w Palestynie

27 nowych towarzystw handlowych z kapitałem 250 tysięcy funtów.

Towarzystwo Palestine Electric Corporation urządziło stacje energji elektrycznej w Haifie i Tyberiadzie.

Wzmożenie się działalności handlowej i budownictwa zapisać należy wyłącznie

na konto kapitału żydowskiego i zamożnych emigrantów żydowskich. W r. 1925 przybyło do Palestyny 33.801 emigrantów żydowskich.

Emigracja ta, która przysporzyła krajowi dużo dobrego, wytworzyła jednak także szereg nowych problemów. Życie gospodarcze tak małego i tak mało produktywnego kraju, jak Palesty na, nie może odrazu, bez trudności wchłonąć tak wielkiej liczby nowych imigrantów różnorodnego typu ekonomicznego. Wielka część imigrantów pragnie poświęcić się pracy na roli, lecz kolonizacja rolna jest procesem bardzo drogim i obliczonym na długie lata. Kolonizacja ta mimo wszystkich trudności ciągle wzrasta.

Sprawozdanie porusza w dalszym ciągu kwestję kosztów produkcji, kosztów utrzymania, stopy procentowej, a przedewszystkiem kwestję robotniczą w związku z brakiem ustaw o ochronie pracy. Wreszcie przytoczone są cyfry o eksporcie pomarańczy i wina.

W sprawie przydzielenia ziemi leżącej odłogiem

odpowiedział przedstawiciel rządu brytyjskiego na pytanie członków komisji mandatowej, co następuje:

Żydzi posiadają w Palestynie 200 tysięcy morgów ziemi. W roku 1925 kupili Żydzi nowych 82.500 morgów. Rząd zaofiarował Żydom 3000 morgów ziemi koło Beijszan, lecz Żydzi z ziemi tej się zrzekli, gdyż nie nadawała się ona do uprawy. **Obecnie toczą się pertraktacje o przydzieleniu 6000 morgów koło Rafy i 4000 morgów w pobliżu Haify.**

„Times" o mniejszościach narodowych w Polsce.

W trzecim z rzędu artykule, poświęconym analizie dzisiejszej sytuacji w Polsce, omawia korespondent specjalny „Times'a" problem mniejszości narodowych w Polsce. Korespondencja datowana jest tym razem ze Lwowa.

Autor artykułu podkreśla, że sejm dzisiejszy nie odpowiada już is totnym nastrojom kraju i stwierdza, że wbrew informacjom ze strony pol ski — stosunek mniejszości narodowych do przyszłego sejmu nie ułoży się bynajmniej pod hasłem współpra cy harmonijnej z Polską.

Pozycja Niemców będzie w przyszłym sejmie prawdopodnie mało zmieniona, natomiast poważne mody fikacje zajdą prawdobnie w polityce Białorusinów i Rusinów. Propaganda białorusińska jest najżywszą właściwie po za granicami Polski. Terenem natomiast wydatnej propagandy ukraińskiej — jest Galicja Wschodnia.

„Polityka Rusinów — pisze „Times" — jest negatywna i antypolska. Jeżeli chodzi o jej nieuchwytny sens pozytywny, jest to pan-ukrainizm, dążący do połączenia wszystkich Ukraińców po obu stronach polsko-rosyjskiej granicy w państwo nie zależne... Rozmach ruchu ukraińskiego wychodzi ze strony inteligencji.

Kośćcem całego ruchu jest duchowieństwo rusińskie; chłop w kościele uczy się, jak ma głosować... Natomiast jego ideje polityczne są nagoły na niskim poziomie...

Ostateczny cel całego ruchu jest seperatystyczny na drodze autonomji lokalnej.

Scharakteryzowawszy następnie bardziej szczegółowo rolę duchowieństwa rusińskiego, stwierdza „Times", że rusini mają typowo - chłopską mentalność i, że dalecy są od wszelkiego komunizmu czy bolszewizmu. Przechodzi następnie do charakterystyki stanowiska Żydów polskich.

Sytuacja Żydów jest zasadniczo inna, niż sytuacja wszystkich innych mniejszości narodowych przedewszyst kiem dlatego, że nie mają oni żadnych aspiracji terytorjalnych i nie pragną uszczuplenia posiadłości polskich, co leży w interesie innych mniejszości. Z dwuch ugrupowań żydowskich, t. j. sjonistów i asymilatorów, pierwsi zdobyli w ostatnich czasach absolutną przewagę. Blok Żydów z innemi mniejszościami nale ży uważać za czasowy. Podczas kie dy przy ostatnich wyborach prezydjalnych przedstawiciele innych mniej szości oddali białe kartki, Żydzi głosowali najpierw za marszałkiem Piłsudskim, później za jego kandydatem Mościckim. Żydzi — mimo to, że wysuwają szereg żądań i żalów — wierzą, że wystąpienie marszałka Piłsudskiego było tym „gromem," który naraz je oczyścić atmosferę, w której zaczynali się dusić.

Lloyd George znów na czele liberałów.

LONDYN, 10.7. Zjazd stronnictwa liberalnego w Walji wybrał ponownie swoim przywódcą Lloyd Georg'a.

W przemówieniu, jakie z tej okazji wygłosił Lloyd Georg, stwierdził on, iż upadek stronnictwa liberal zawdzięczać należy całemu szeregowi przyczyn, z których najważniejsze mi są: wpływy wojny, agitacja partji robotniczych, udzielenie kobietom prawa głosowania do ciał ustawodawczych, oraz wewnętrzne targi i rozła my w partji.

Lloyd George podkreślił jednak, iż nie długą jest już chwila, kiedy li berali wrócą całkowicie do dawniej posiadanych wpływów.

Zwrot w dotychczasowej antyżydowskiej polityce rządu litewskiego.

Litewski minister spraw wewnętrznych zniósł urząd dla praw gmin żydowskich i zwolnił kierownika tego urzędu p. Krona. Posunięcie to uwa ane jest jako krok, zmierzający ku wznowieniu autonomji żydowskiej. Wspomniany bowiem urząd założony został swego czasu jako surogat zniesionej autonomji żydowskiej, a ludność żydowska urzędu tego ani jego kierownika, p. Krona nigdy niechciała uznać.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył także przedstawicielom prasy, że sejm łotewski na najbliższej sesji obradować będzie nad zmianą ustawy o spoczynku niedzielnym w myśl życzeń żydowskich.

O połączenie Keren Hajesodu z Keren Kajemethem.

Klab redykalnych sjonistów w Wiednia, poświęcił już szereg wieczorów klabowych omawiania konieczności reorganizacji żydowskich fandaszów palestyńskich.

W obszernej dyskasji, która odbyła się po wygłoszonych referatach, domagano się fazji fandaszów Keren Hajessod i Keren Kajemeth. Mówcy motywowali swoje wnioski, niepotrzebnemi wydatkami rozdwojonego, biarokratycznego aparatu oraz zamieszaniem jakie to rozdwojenie wprowadza pomiędzy żydowską pablicznośĆ.

Większość mowców wyraziła życzenie aby następny kongres Sjonistycznych rozstrzygnął tą ważną sprawę.

Półwysep Synaj ma być przyłączony do Palestyny?

Palestyna jako centrum wojskowe.

Jerozolima, 10.7. (Tel. wł.) Ostatni numer „Maraat al szark" donosi: Krąży wieść, że odwiedziny angielskiego nadkomisarza dla Egiptu, p. George Lloyda w Palestynie, pozostają w związku z kwestją stosunku półwyspu Synaj do Palestyny. Synaj ma być przyłączony do Palestyny, a port Fuad stać się ma portem palestyńskim.

O ileby się wieść ta sprawdziła, mogłaby Anglja rozwiązać kwestję egipską.

Anglja przeniosłaby swe siły zbrojne na lewy brzeg kanału suezkiego i uczyniłaby Palestynę ośrodkiem wojsk brytyjskich. Ponieważ półwysep Synaj posiada wielkie bogactwa naturalne, jak metal, sól itp., jakoteż rozległe obszary, które dadzą się uprawiać przy nieznacznej tylko irygacji, jest rzeczą zrozumiałą, że przyłączenie Synaju do Palestyny uważane jest przez Anglję za sprawę wielkiej wagi.

Echa dziejów grzechu.

Prokurator Malina idzie... na urlop.

Warszawa, (od naszego sprawozdawcy).

P. minister sprawiedliwości prof. Makowski podpisał akt udzielający prokuratorowi przy sądzie apelacyjnym we Lwowie trzymiesięcznego urlopu, z którego już na swoje dawne stanowisko nie powróci.

(Prok. Malina znany jest szerokim kołom społeczeństwa naszego z roli, jaką odegrał w śledztwie i procesie Steigera, — szczegółowo scharakteryzowanej w obszernych interpelacjach czterech klubów parlamentarnych w sejmie i senacie. Red.

50 skarg posła Bryla.

Lwów, 10.7. (Tel. wł.) Poseł Bryl wniósł 50 skarg do sądu. Oskarżeni są funkcjonarjusze policji politycznej, urzędnicy, policjanci. Wszystkie skargi spowodowane są przeszkodami i szykanami, jakim ulegał poseł Bryl w czasie organizowania wieców. Szereg skarg skierowanych jest przeciw włościanom.

Były wicekról Indji na zebraniu żydowskiem.

Ministrowie angielsoy gośćmi na uroczystości.

Londyn, 10 lipca (Tel. wł.) W obecności lorda Reedinga, sir Alfreda Monda, ministra Berkenhead'a, ministra Chamberlain'a oraz znanego filantropa Bernarda Barona odbył się tu uroczysty bankiet na rzecz ochronki dla sierot żydowskich w Londynie.

Lord Reeding wygłosił dłuższą przemowę, w której zaznaczył, że ogromnie się cieszy ze sposobności wystąpienia przed publicznością po powrocie swym z Indji. Niema dla mnie większej przyjemności oświadczył lord Reeding — jak przebywać wsród własnych braci.

Sir Alfred Mond powitał obecnych przedstawicieli rządu angielskiego.

Minister Berkenhead w odpowiedzi zaznaczył, że Żydzi są wiernymi patrjotami angielskimi.

Dobrze jednak się stało że Żydzi zachowali przytem swój własny patrjotyzm, który jest o wiele starszy od angielskiego.

Lord Berkenhead oparł swe wywody na niektórych cytatach z Biblj.

Po przemówieniach ministra Chamberleina i nadrabina Herca, oświadczył p. Beenard Baron, iż ofiaruje sumę 3000 funtów na rzecz wspomnianje ochronki.

Losy rosyjskiego skarbu koronnego.

W. książe Cyryl ostrzega przed nabywaniem klejnotów carskich.

Obecni władcy Rosji sowieckiej znajdują się w wielkim kłopocie. Jedno ze źródeł ich dochodów wysycha, a mianowiecie dochód ze sprzedaży b. klejnotów koronnych.

Wprawdzie udało się im już pewną część tych kosztowności sprzedać w Europie zachodniej, ale w ostatnich czasach agenci bolszewiccy, którym to zadanie powierzono, powracają, nie wypełniwszy swej misji. Nawet w Ameryce spotykają ich pod tym względem niepowodzenia, tak, iż część klejnotów, przewiezionych przez ocean, powróciła już do skarbca w Kremlu.

Gdzie leży przyczyna tego niepowodzenia? Dając odpowiedź na to pytanie, dotykamy epizodu zaciętej walki, prowadzonej przez emigrację rosyjską przeciw bolszewikom.

Na czele tego ruchu stoi W. Ks. Cyryl, uznany przez pewną część monarchistów rosyjskich za pretendenta do tronu carskiego, a nie uznany natomiast przez inną grupę monarchistów, grupujących się dokoła osoby W. Ks. Mikołaja.

Wielki Książę Cyryl opuścił niedawno swą rezydencję dotychczasową w Kogurhu i udał się do Francji, aby z lepszym skutkiem swoją akcję prowadzić.

Jak wiadomo, Paryż jest ogniskiem handlu klejnotami. Wielki ks. Cyryl powiedział przeto sobie: „Nie mogę wprawdzie przeszkodzić wystawieniu dawnych klejnotów carskich na sprzedaż, ale mogę sprawić to, że nie znajdzie się ani jeden nabywca". Spekulował on przytem na bojaźliwą przezorność i ostrożność handlarzy klejnotów. Wszedł on mianowicie w porozumienie z rządami: francuskim, włoskim i angielskim, i dokonał tego, że nabywanie rosyjskich klejnotów koronnych uznane zostało w tych państwach za nieważne. Odbyło się już kilka procesów na tem tle, a we wszystkich wypadkach zwyciężył punkt widzenia emigracji rosyjskiej.

Prawniczy podkład tej sprawy jest następujęcy: klejnoty koronne nie były osobistą własnością cara, ani też nię może niemi dowolnie rozporządzać władza sowiecka dlatego, że zawsze nie chciała uznać, iż Sowiety są prawnym następcą dawnych carów. Otóż każdy handlarz lub też prywatny nabywca, kupujący takie klejnoty, naraża się na niebezpieczeństwo, że będą one skonfiskowane i że ponadto on sam będzie jeszcze karany. Kilku rosyjskich emigrantów rozpoznało na jubilerskich wystawach paryskich i londyńskich swoje dawne klejnoty, zrabowane im przez bolszewików.

W. Ks. Cyryl obwieścił, iż przestrzega każdego przed nabywaniem dawnych klejnotów carskich, jako nieprawnem i zagroził każdemu kupującemu ściganiem sądowem, uznając nabywanie tych klejnotów za równoznaczne z kupowaniem przedmiotów kradzionych.

Tego rodzaju wypadki wywołały wielkie zaniepokojenie na rynkach europejskich i obecnie nikt nie chce ryzykować.

BAL NA PŁONĄCYM OKRĘCIE

Londyn, 8 lipca.

Załoga i pasażerowie parowca pasażersko-towarowego „Sagaing", przybyłego w sobotę ubiegłą do Plymouth opowiedziała o swych przygodach, przeżytych w drodze z Port-Said do Anglji.

W czasie tej podróży wiezione przez parowiec towary zajęły się ogniem. Położenie było bardzo poważne, wobec czego kapitan statku zgromadził 119 pasażerów i poinformowawszy się o sytuacji, zaznaczył jednocześnie, że przedsięweźmie wszelkie konieczne środki, aby zapanować nad żywiołem.

Zimna krew kapitana podziała odpowiednio na pasażerów, tak, iż gdy załoga statku zajęła się gaszeniem pożaru, na statku panowało zupełnie normalnie życia. Nietylko nie było żadnej paniki, lecz pasażerowie zorganizowali nawet wielki bal.

Dopiero na drugi dzień po wybuchu pożaru, kapitan znów zgromadził pasażerów i oświadczył im, że pożar został opanowany.

Pasażerowie wyrazili się z wielką pochwałą o heroiźmie kapitana, oficerów i członków załogi, która zaopatrzona w maski gazowe, spędziła wiele godzin w zadymionem wnętrzu okrętu, dzięki czemu zdołano zapanować nad szalejącym żywiołem i ocalić statek, oraz życie pasażerów.

W połowie sierpnia może być gotowa umowa handlowa polsko-niemiecka.

W dniu 19 b. m. komisje polskie i niemieckie, obradujące nad sprawami, związanemi z zawarciem polsko-niemieckiego układu handlowego, podejmą grugie czytanie taryfy celnej, sprawy osiedlania się osób fizycznych i prawnych.

Ponadto będzie kontynuowana dyskusja nad umową weterynaryjną, która ma wielkie znaczenie dla wywozu bydła i mięsa z Polski.

Sprawa ta wiąże się ściśle z zagadnieniem ustalenia kontyngentu wywozowego produktów rolnych i węgla z Polski do Niemiec.

Obecny przebieg rokowań, o ile ze strony niemieckiej nie nastąpi zmiana taktyki, upoważnia do wyrażenia przypuszczenia, że układ handlowy polsko-niemiecki będzie podpisany w połowie sierpnia r. b.

Posiedzenie gabinetu Rzeszy.

BERLIN, 10.7 (tel. wł.). Gabinet Rzeszy odbył wczoraj ostatnie posiedzenie przed ferjami.

Na porządku dziennym była sprawa zatargu z rządem pruskim.

Kanclerz Rzeszy zamierza podjąć próbę porozumienia i wystosował w tym celu pojednawczy list do pruskiego prezesa ministrów Brauna, aby nie dopuścić do rozstrzygnięcia sporu przed trybunałem rozjemczym Rzeszy.

W dalszym ciągu omawiano na posiedzeniu zagadnienia handlowo-polityczne, a przedewszystóiem przyszły traktat handlowy z Francją.

Sprawy mianowania nowego ministra sprawiedliwości i zmian w służbie dyplomatycznej nie załatwiono.

Ludendorf źle się obchodził z żoną.

MONACHJUM, 10.7. Dziś zakończył się proces rozwodowy przeciwko gen. Ludendorfowi. Proces zakończył się udzieleniem rozwodu.

Z przewodu sądowego wynika, iż gen. Ludendorff obchodził się z żoną nadzwyczaj gwałtownie i bezwzględnie.

Podobno Ludendorff zamierza w najbliższym czasie wstąpić w ponowne związki małżeńskie.

Awanse niemieckie.

LONDYN, 10. 7. (Tel. wł.). W tutejszych kołach politycznych uparcie powtarzają pogłoski o pewnych awansach rządu niemieckiego pod adresem Francji i Belgji.

W awansach tych stale mówi się o pomocy finansowej Niemiec dla tych państw, wzamian za ustępstwa terytorjalne, mianowicie ewakuację Nadrenji, zwrot gmin Eupen i Malmedy (przyłączonych do Belgji).

Groźba przesilenia gabinetowego.

WIEDEN, 10.7 (tel. wł.). Donoszą z Białogrodu:

Dzienniki wczorajsze oceniają położenie, wytworzone środową uchwałą partji chorwackiej w sprawie usunięcia ministra Ninczicza bardzo pesymistycznie.

Dzienniki wyrażają zdanie, że żądanie partji Radicza musi doprowadzić do przesilenia rządowego, jednakże usiłuje część partji, jak również premjer Uzunowicz utrzymać stan dotychczasowy.

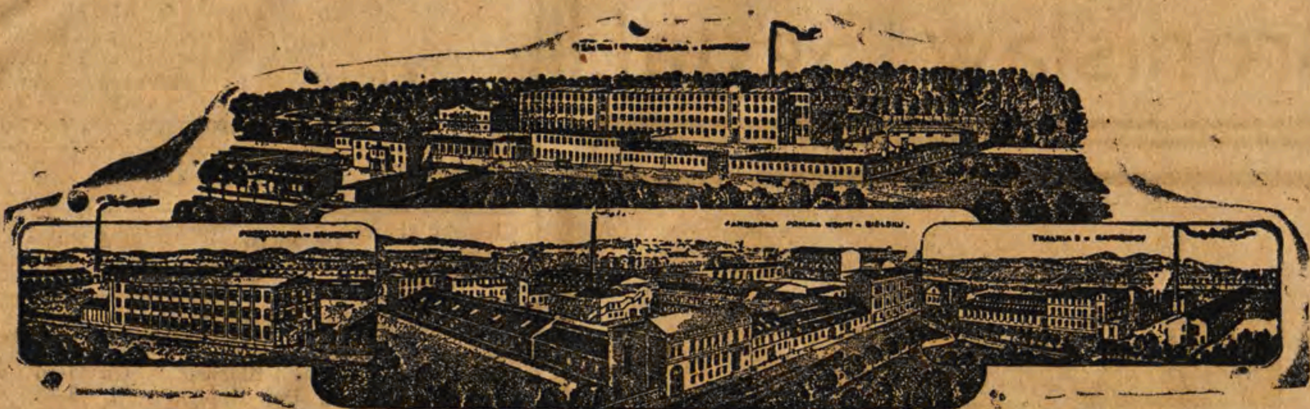
W kołach rządowych przypuszczają, że uda się zapanować nad obecnemi trudnościami i że nie dojdzie do przesilenia rządowego.

Sytuacja wyjaśni się dopiero po powrocie Uzunowicza i ministra Ninczicza do Białogrodu.

20% ZNIŻKA 20%

WYPRZEDAŻ POSEZONOWA

materjałów letnich.



(ogólny widok fabryki).

GUSTAW MOLENDA i SYN

Fabryki sukna i wyrobów kamgarnowych w Bielsku (Śląsk Ciesz.)

ROK ZAŁOŻENIA 1850. 635

Skład fabryczny na Województwo Łódzkie

w Łodzi, ul. Piotrkowska 47,

I-sze piętro, front, telefon 15-56.

Najwytworniejsze desenie. Najmodn. kolory. Najwyższe gatunki.

Dr. med. STUPEL

12 Szkolna 12

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem: (Roentgen, lampa kwarcowa). Elektroterapia. PRZYJMUJE od 6—9 wieczór.

Dr. med. I. IMICH

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani przeprowadził się na ul. Moniuszki № 1, tel. 9-97

Przyjmuje od 1—2 i od 5—7 wieczór.

Owoce, kwiaty świeże stale na składzie

w ogródku, Piotrkowska 84

tudzi•ż przyjmujemy zamówienia na cyklinowanie, drutowanie, froterowanie. trzepanie, czyszczenie szyb, tępienie wszelkiego robactwa środkiem skutecznym. 666

OKAZICIELOWI

pięciozłotówki № 3182679

List wysłałam, czekam odpowiedzi „Młoda".



Wiśniowa-Góra.

Do kompletu freblowskiego pod kierownictwem wykwalifikowanej freblanki przyjmuje się dzieci w wieku 3 — 6 lat. Wiad.: Wiśniowa-Góra, Willa Reszka (obok „Toz'u"), Mleczarnia Wiedeńska. Zapisy przyjmuje się codz. od 4—6 w.

Wzorowe paryskie

Paski-Gorsety

Andrzeja 7, miesz. 8, front.

Dr. med. Zygmunt Datyner

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7 w. Piramowicza 11, (dawniej Olgińska) telefon 48-95. 59

Dr. med. IGNACY MARGOLIS

spec. choroby oczu przyjmuje w lecznicy „VITA", PIOTRKOWSKA 45 od 12—1.30 i 6—7.30 w niedz. od 11—12

Plisowanie i karbowanie w najnowszych fasonach (RADIO) wykonuje specjalista z Paryża po cenach przystępnych. M. A. Najman Łódź, Plac Wolności 8, w magazynie sukien damskich. Prywatne mieszkanie Nowomiejska 4

Student matem. przyjmie lekcję, event. na wyjazd. Wiadom.: Pomorska 42 u rządcy. 660

Wiśniowa-Góra. Kraszew. Rutynowany pedagog (wyższe wykształcenie) udziela lekcji. Zakres gimnazjalny. Zgłoszenia: Sklep, Willa Zylberblata, Wiśniowa-Góra. 681

Poszukuje się nauczycielki do dwojga dzieci na wyjazd. Oferty pod „Nauczycielka" do filji, Piotrk. 35. 069

Rower w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Cegielniana 66, m. 12.

Przyjmuję do haftu maszynowego. Wiad.: Leszno 15. m. 13. 688

Angielskiego, konwersacji, literatury, korespondencji pojedyńczo-zbiorowo udzielam, Wykonanie tłomaczeń. korespondencji angielskiej oraz innej. ul. Cegielniana 66, m. 25. 677

Studentka udziela lekcyj w zakresie ośmiu klas oraz przygatawia do egzaminów wstępnych na politechnice. Oferty sub. „Politechnika" do adm. „Wiad. Codz." 497

Wiśniowa-Góra— Kraszew. Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół prywatnych, Perelberg Wiśniowa-Góra willa Dyznera. 643

Abiturjentka kursów rękodzielniczych udziela lekcji: introligatorstwa, koszykarstwa, haftu: włoski, teherański hejtebo, wenecki i rococo. Ul. Zachodnia 33, m. 7. 658

Hebrajskiego i przedmiotów judaistycznych udziela nauczyciel szkół prywatnych. Plac Wolności 6, poprz. oficyna. 525

---

400 złotych złoży kaucji były kierownik domu ekspedyc. przyjmując każdą posadę od zaraz. Zgłoszenia dla „400" do adm. niniejszego pisma.

Poszukuję 3 pokojowego mieszkania ze wszelkiemi wygodami w centrum miasta. Pożądane I piętro, front. Wiadomość: telefon 37-09.

Kino „NOWOŚCI"

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH!

Dziś 3 gwiazdy ekranu

Olga Gzowska, Osip Runicz i M. Czernow

w 8-mio aktowym dramacie

Psyche—Tancerka Katarzyny II-ej

— Nad — program: **DNI JAKO TANCERZE** komedja w 2 aktach.

Ceny miejsc codziennie na wszystkie seanse I m.—75 gr., II m.—60 gr., III m.—30 gr.

Kinematograf „OŚWIATOWY"

Wodny Rynek

DLA DOROSŁYCH! Od 5 b. m. DLA DOROSŁYCH!

Bezrobotny król

Najweselsza komedja bieżącego sezonu w 9 częściach. W roli głównej znakomity komik FRIDOLINI.

DLA MŁODZIEŻY! DLA MŁODZIEŻY!

Sieroca dola

Dramat w 7 częściach. W roli głównej MARY PICKFORD.

Poszukuję posady biurowej.

Piszę również na maszynach różnych systemów. Pracowałem w większych firmach łódzkich. Oferty sub. „M. R." do adm. niniejszego pisma.

Lokal 3—4 pokoje ze sklepem na ul. Piotrkowskiej od ul. 6-go sierpnia do Zawadzkiej poszukiwany. Oferty sub. „Zaraz 300" do adm. „Wiad. Codz."

„NATAWIS"

Radioaparaty i części składowe własnych wytwórni.

Dogodne warunki kupna.

ODDZIAŁ w ŁODZI

Piotrkowska 152, tel. 42-20.

Poszukuję pokoju kawalerskiego z oddzielnem wejściem. Oferty pod „Śródmieście P.R." składać w Admin. „Wiad. Codz." Zawadzka 7.

Studentka Uniw. Warsz. władająca językiem hebrajskim, przyjmie lekcje na lato. Ewentualnie kondycję na wyjazd w charakterze nauczycielki. Zgłoszenia sub. „Pedagogiczka".

Ukazał się № 28 tygodniowego pisma

„PRAWDA"

i zawiera cały szereg artykułów pierwszorzędnych piór z życia politycznego i ekonomicznego

Cena egz. 30 gr.

Poszukiwane 1 duży lub 2 małe

pokoje z kuchnią

wprost od gospodarza na wysokie komorne. Oferty sub. „I. D." do adm. „Wiadomości Codziennych".

Kupię

dobrze prosperujący dom

w Berlinie

za sumę do dolarów 10.000.

Oferty sub. „Czysta hipoteka" proszę składać do administracji „Wiad. Codz." 657

Pokój słoneczny

oddam.

Wiadomość: ul. Cegielniana 36, m. 11 do godz. 12 rano.

---

1 lub 2 pokoje

umeblowane połączone lub oddzielnie od zaraz do wynajęcia. Andrzeja 7, mieszk. 8. front

Ogłoszenie.

Z powodu powiększenia lokalu naszego „DOMU SIEROT" przyjęto 25 sierot, i są jeszcze wolne miejsca, na które mogą się zgłosić dzieci od lat 5—8.

Pierwszeństwo mają okrągłe sieroty.

Podania przyjmuje kancelarja od 9—1 pp. i od 3—7 w.

ZARZĄD
Łódzkiego Żydowskiego
„DOMU SIEROT"
Zgierska 40.

Czyś zaabonował już
Wiadomości Codzienne?



Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE; nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER.
Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne".

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7